Głosu Wybrzeża
Gdańsk

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 148 (520) ROK III — WARSZAWA — ŚRODA, 31 MAJA 1950 R. — WYDANIE A — CENA 5 ZŁ

Robotnicy licznych zakładów manifestują wolę pokoju zwiększoną wydajnością pracy

W wielu częściach kraju akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim dobiega końca — Apel młodzieży warszawskiej do młodzieży świata

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w wielu częściach kraju dobiega końca. Odbywają się zebrania sprawozdawcze, które wykazują ogromny wzrost aktywności społeczeństwa polskiego w walce o pokój. Robotnicy wielu zakładów pracy manifestują wolę pokoju zwiększoną wydajnością pracy.

Apel młodzieży warszawskiej do młodzieży świata

„Bracia i siostry, młodzieży całego świata! Z rusztowań rosnącego miasta, w którym życie zatriumfowało nad wojną i zniszczeniem, wzywamy Was do obrony światowego pokoju.

Wzywamy Was w imieniu młodzieży Warszawy — miasta, które przez pięć ponurych lat było widownią najpotworniejszych w historii zbrodni, bestialstw i okrucieństw, z miasta, które najazd faszystowskich imperialistów zamienił w ruiny i zgliszcza.

Dziś, z pracy naszych rąk rośnie nowa Warszawa, weselsza i piękniejsza niż dawniej. Rośnie szczęśliwe miasto, w którym pokojowy trud człowieka pracy czyni życie coraz jaśniejszym, coraz bogatszym. Nowe, słoneczne osiedla robotnicze, wielkie, nowoczesne arterie naszej stolicy, parki i stadiony sportowe, muzea, teatry i świątynie wyrosłe na zgliszczach martwego miasta, to dzieło naszych rąk i naszych serc, które w imię radości życia, codzienną twórczą pracą bronią dziś pokoju. Dziś, kiedy podżegacze wojenni wstępują w ślady faszystowskich zbrodniarzy i chcą zgotować dziesiątkom słonecznych stolic taki sam los, jaki był udziałem Warszawy, młodzież polska widzi w obronie pokoju swoje naczelne zadanie. Nasza walka z ruinami, to nie tylko walka z ponurym dziedzictwem minionej wojny, to także walka przeciw groźbie nowej wojny.

Młodzieży całego świata!

Mówimy do Was w imieniu młodych budowniczych szczęśliwego miasta. Mówimy do Was w imieniu radosnych dzieci, bawiących się i uczących się kochać ludzi w nowowybudowanych ogródkach dziecięcych i w nowych warszawskich szkołach.

Wierzymy, że zdecydowana postawa młodzieży, że wspólna walka wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie potrafią obronić pokój. Wzywamy Was do złożenia podpisów pod Apelem Sztokholmskim Stałego Komitetu Obrońców Pokoju.

Łączmy się wszyscy w walce o utrwalenie pokoju".

1.054.651 podpisów w woj. warszawskim

Według ostatnich meldunków stan podpisów na terenie woj. warszawskiego wynosi 1.054.651.

O zakończeniu akcji zbierania podpisów jako pierwsze w województwie zameldowały: Żyrardów, Siedlce, Mława i Działdowo.

3.939 trójek agitatorów pokoju w stolicy

Dotychczas w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w Warszawie brało udział 3.939 trójek. Przeszło 110 tys. mieszkańców stolicy manifestowało na zebraniach blokowych wolę pracy i walki o pokój. Obecnie w Warszawie jest 1.110 blokowych komitetów obrońców pokoju.

Łącznie na terenie Warszawy zebrano już 450.319 podpisów.

Pomorze w walce o pokój

Zbieranie podpisów pod apelem sztokholmskim uaktywniło w walce o pokój tysiące ludzi Pomorza. W 6.603 komitetach i 11.838 trójkach bierze udział kilkadziesiąt tysięcy osób, w tym 12 tys. kobiet.

Ogółem zebrano na terenie woj. pomorskiego 994.412 podpisów, z czego w szkołach 62.775.

Zwiększoną wydajnością pracy robotnicy manifestują wolę pokoju

Coraz liczniej napływają meldunki, w których robotnicy zobowiązują się przez wzmożoną wydajność pracy powiększyć swój wkład w dzieło pokoju. Np. załoga Pomorskich Zakładów Materiałów Elektrotechnicznych, po gremialnym podpisaniu apelu sztokholmskiego, zamanifestowała swą wolę utrwalenia pokoju podwyższeniem dotychczasowej wydajności pracy.

Przodujący racjonalizator Bydgoskiej Fabryki Sklejek Waworski zobowiązał się wraz ze swą brygadą wykonać ponad plan 15 m sześc. sklejki wodoodpornej, co przedstawia wartość 2,5 miln. zł. Załoga działu płyt stolarskich postanowiła wyprodukować ponad plan do 1 czerwca br. 6 m sześc. płyt.

Bogacza Kęskiewicza z Bochni pokój nie obchodzi

Właściciel największego zakładu krawieckiego w Bochni Ignacy Kęskiewicz odmówił złożenia podpisu pod Apelem Pokoju, oświadczając trójce że „nie chcę nic czytać, ani podpisywać, bo te sprawy mnie nie obchodzą".

Konferencja księży w Poznaniu

W Poznaniu odbyła się wojewódzka konferencja księży, członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. Zagajając konferencję, najstarszy kapłan diecezji poznańskiej ks. kanonik Konarski powiedział m. in.: „Przyłączamy się do milionów tych, którzy pragną pokoju. Naszym kapłańskim obowiązkiem było i jest uświadamianie szerokich mas o konieczności utrwalenia pokoju światowego".

W wyniku dyskusji nad referatem, księża uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się z uchwałami sesji sztokholmskiej.

*

Ksiądz Stanisław Grzegorczyk, proboszcz parafii Ruda Huta woj. lubelskie ubliżył trójce zbierającej podpisy pod Apelem Pokoju i oświadczył przy tym, że Apelu Pokoju nie podpisze.

Łódź

Według ostatnich wiadomości na terenie woj. łódzkiego zebrano 1.474.563 podpisy.

Lublin

Ogólna liczba podpisów zamyka się cyfrą 939.910.

Kraków

Liczba podpisów — 1.380.456. Podczas Święta Ludowego Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju zorganizował szereg imprez. Między innymi odbyła się w Krakowie manifestacja sportowa z udziałem 18 tys. uczestników.

Wrocław

Liczba osób, które podpisały apel sztokholmski na terenie woj. wrocławskiego, wzrosła do 1.328.942.

Szczecin

Podpisów zebrano ogółem w całym woj. szczecińskim 676.258.

Poznań

Liczba podpisów w woj. poznańskim wynosi już 1.563.800. Akcja została zakończona w 12 powiatach, 3 miastach wydzielonych, 80 miasteczkach, 184 gminach i 3.028 gromadach.

Rzeszów

Woj. rzeszowskie osiągnęło już 357.513 podpisów. Akcję podpisową zakończyły: powiat Lesko, powiat Łańcut, miasto wydzielone Rzeszów i miasto wydzielone Stalowa Wola.

Przyjęcie na cześć delegacji chłopów polskich w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR i w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 29 bm. w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR odbyło się przyjęcie na cześć delegacji chłopów polskich, przybyłej do Moskwy.

Na przyjęciu obecni byli minister rolnictwa ZSRR Benediktow, wyżsi urzędnicy ministerstwa, wybitni specjaliści rolnictwa radzieckiego oraz przedstawiciele radzieckiej agrobiologii.

Gości polskich serdecznie powitał minister rolnictwa ZSRR Benediktow, który oświadczył m. in.: „Uczynimy wszystko co leży w naszej mocy, abyście w czasie waszego pobytu w ZSRR mogli jak najdokładniej zapoznać się z kołchozami, z organizacją i mechanizacją pracy w rolnictwie, z sowchozami i instytutami naukowo - badawczymi. Udzielimy wam wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie interesujące was zagadnienia".

Minister Benediktow zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć nierozerwalnej przyjaźni narodu radzieckiego i polskiego, na cześć Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Z kolei przemawiali: kierownik delegacji tow. Edmund Pszczółkowski oraz przewodniczący spółdzielni produkcyjnych — Helena Wieczorek i Jan Sędek. Mówcy podziękowali rządowi radzieckiemu i przedstawicielom ministerstwa rolnictwa ZSRR za umożliwienie im zwiedzenia Związku Radzieckiego i zapoznania się ze zdobyczami rolnictwa socjalistycznego w ZSRR. Stwierdzili oni, że po powrocie do kraju zdobyte w Związku Radzieckim doświadczenie wykorzystają dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa polskiego.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

*

Dnia 30 maja ambasador RP w Moskwie Marian Naszkowski podejmował członków delegacji chłopów polskich lampką wina.

W czasie przyjęcia ambasador Naszkowski wygłosił przemówienie, w którym wyraził przeświadczenie, że bogate spostrzeżenia poczynione przez uczestników delegacji w czasie ich pobytu w ZSRR, zapoznanie się ze zdobyczami budownictwa socjalistycznego, a zwłaszcza z sukcesami ustroju kołchozowego zostaną przez nich po powrocie do kraju przekazane szerokim masom chłopstwa.

Wzniesiony przez amb. Naszkowskiego okrzyk na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć wielkiego przyjaciela narodu polskiego Generalissimusa Stalina i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta został entuzjastycznie podchwycony przez zebranych.

Z kolei przemawiał członek spółdzielni produkcyjnej z powiatu śremskiego województwa poznańskiego Mieczysław Werner, wyrażając radość uczestników delegacji, którzy mieli po raz pierwszy możność zwiedzenia stolicy ZSRR.

Wśród burzliwych oklasków rozlegają się okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, na cześć WKP(b) i PZPR, na cześć wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej.

*

We wtorek wieczorem delegacja chłopów polskich wyjechała na Ukrainę.

Delegacja polskich działaczy kulturalnych wyjechała do ZSRR

W ramach realizacji polsko-radzieckiej konwencji kulturalnej udała się do ZSRR grupa polskich działaczy kulturalnych i profesorów wyższych uczelni artystycznych z wiceministrem Kultury i Sztuki tow. Włodzimierzem Sokorskim na czele.

W skład grupy wchodzą: Erwin Axer — reżyser teatralny, Jan Baculewski — plastyk, prorektor Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, Mirosław Dąbrowski — muzykolog, dyrektor Departamentu Szkol. Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki, Regina Dreyerowa — kierownik działu Dramatycznego Państw. Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi, Zbigniew Drzewiecki — pianista, rektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie, Aleksander Jackowski — teatrolog, wicedyrektor Państwowego Instytutu Sztuki, Władysław Krasnowiecki — reżyser teatralny, prezes Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury, Jan Kreczmar — reżyser teatralny, rektor Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, Faustyn Kulczycki — muzykolog, prorektor Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, Zofia Lissa — muzykolog, Irena Mangelowa — plastyk, wicedyr. Dep. Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki, Andrzej Panufnik — kompozytor, wiceprezes Związku Kompozytorów Polskich, Mieczysław Piotrowski — grafik, Zbigniew Pronaszko — plastyk, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Zygmunt Radnicki — plastyk, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Franciszek Strynkiewicz — plastyk, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz Stefan Żółkiewski — dyrektor Instytutu Badań Literackich, profesor UW.

Wybory w Albanii manifestacją jedności i zwartości narodu

99 proc. wyborców głosowało za Frontem Demokratycznym

TIRANA (PAP). — Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, wybory do Zgromadzenia Narodowego w dniu 29 bm. były wyrazem jednomyślności narodu albańskiego. Setki tysięcy robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji zgłosiło się do urn wyborczych i w wielu okręgach wyborczych już do 12 godziny oddali swe głosy wszyscy wyborcy.

Według danych tymczasowych, rezultaty wyborów są następujące: w głosowaniu brało udział 99 proc. wyborców; 99 proc. wszystkich głosów padło na kandydatów Frontu Demokratycznego.

W Tżinokasterze brało udział w głosowaniu 99,44 proc. wyborców, na Front Demokratyczny padło 99 proc. głosów.

We Flore głosowało 99,54 proc. wyborców; na Front Demokratyczny padło 99,47 proc. głosów. W Peszkepie brało udział 99,63 proc. wyborców; na Front Demokratyczny padło 99,49 proc. głosów. W Durrece brało udział 99,67 proc. wyborców; na Front Demokratyczny padło 98,23 proc. głosów.

Apel Głównego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka

Główny Komitet Obywatelski Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w Polsce wystosował do wszystkich obywateli Polski Ludowej apel, w którym m. in. czytamy:

„Nasze państwo i Rząd otacza serdeczną i wciąż wzrastającą opieką i troską matkę i dziecko.

Nieustannie wzrasta ilość żłobków, dziecińców, przedszkoli. Na oścież otwarły się wrota szkół przed wszystkimi dziećmi i przed całą młodzieżą. Książka, kino, świetlica — stały się dostępne i niezbędne naszemu dziecku.

Inaczej jest w krajach gdzie panuje wyzysk i krzywda społeczna, dzieci pozbawione są tam pomocy i opieki, należnej im od państwa. Troską powszechną państw imperialistycznych jest zmniejszenie budżetów na ochronę zdrowia, opiekę społeczną, oświatę i kulturę i równocześnie zwiększenie budżetów wojennych. Miliardy idą na zbrojenia, na bestialską broń atomową i bakteriologiczną, a nędza i bezrobocie wśród najszerszych mas rośnie z dnia na dzień. Dzieci cierpią z powodu niedostatku, rosną w ciemnocie i zacofaniu.

Dziś oni, obóz krzywdy społecznej i nędzy, w poczuciu swej słabości, w nienawiści szykują światu nową pożogę wojenną.

My, obóz postępu i światła, w poczuciu rosnącej siły, w poczuciu sprawiedliwości, w walce o szczęście narodów, bronimy pokoju. Nasz obóz krzepnie i rośnie — przewodzi mu niezwyciężony, bohaterski Związek Radziecki.

Pragniemy pokoju i pokój wywalczymy — aby uśmiech szczęścia kwitł na twarzach naszych dzieci, aby spokojem tchnęły oblicza matek.

Miliony podpisów pod pokojowym Apelem Sztokholmskim są wyrazem naszej niezłomnej woli walki o pokój, walki, która przyniesie zwycięstwo nam i naszym dzieciom.

Międzynarodowy Dzień Dziecka zjednoczy wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli w obronie pokoju.

Międzynarodowy Dzień Dziecka stanie się wielką manifestacją w obronie praw dziecka, w obronie radosnego dzieciństwa dzieci całego świata.

Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie dniem święta i radości dziecka w Polsce Ludowej".

Prześladowany przez reakcyjny rząd francuski prof. Wallon obejmuje katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim

Dnia 30 bm. przybył na zaproszenie Rządu RP do Warszawy wybitny naukowiec francuski i działacz postępowy — prof. Henri Wallon. Przybyłego na lotnisko Okęcie prof. Wallon powitała grupa naukowców polskich z ministrem Oświaty dr. S. Skrzeszewskim i dyrektorem Departamentu Nauki — prof. Michajłowem na czele.

Wysiadając z samolotu prof. Wallon oświadczył: „Jestem bardzo szczęśliwy, że przybyłem do Warszawy. Czuję się wzruszony zgotowanym mi przyjęciem. Pragnę wyrazić mą radość z przybycia do kraju, gdzie posiadam tak wielu przyjaciół demokratów. Jestem szczęśliwy, że znalazłem się wśród narodu kroczącego ku socjalizmowi".

W imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego odpowiedział przybyłemu prof. Wallon — prof. Mysłakowski.

Prof. Wallon usunięty z uniwersytetu przez reakcyjny rząd francuski, uda się dziś wieczorem do Krakowa, gdzie obejmie katedrę pedagogiki i psychologii dziecięcej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Dzieci w gościnie u Prezydenta RP

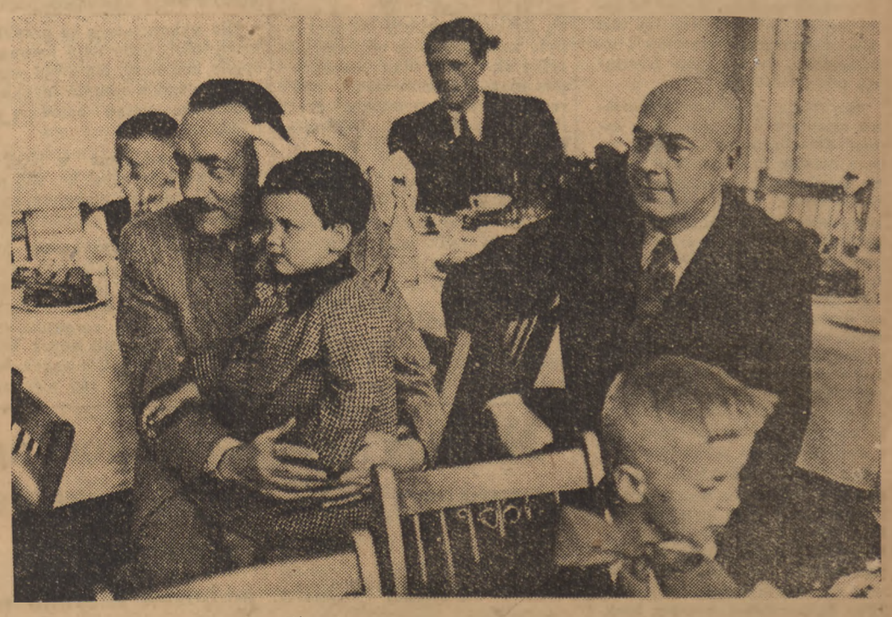

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut przyjął z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka grupę wychowanków domów dziecka w Klarysewie i Powsinie. Na zdjęciu Prezydent RP tow. Bolesław Bierut i Premier tow. Józef Cyrankiewicz w otoczeniu dzieci.

Foto Film Polski

Wielki zlot młodych niemieckich bojowników o pokój — zakończony

Wśród ogólnego entuzjazmu uczestnicy zlotu berlińskiego uchwalili tekst depeszy do Józefa Stalina

BERLIN (PAP). — W poniedziałek wieczorem odbyły się końcowe uroczystości i imprezy artystyczne ogólno-niemieckiego zlotu młodzieży. Uczestnicy zlotu w atmosferze ogromnego entuzjazmu, uchwalili następujący tekst depeszy powitalnej do Józefa Stalina:

Drogi Józefie Stalin!

Przeszło pół miliona młodych bojowników o pokój, którzy przybyli ze wszystkich krańców Niemiec na ogólno-niemiecki zlot do Berlina śle Wam, Wodzowi międzynarodowego obozu pokoju, swe pozdrowienia i wyrazy wdzięczności. Ponad pół miliona młodych niemieckich bojowników o pokój — posłańcy milionów młodych ludzi — gotowych do pracy i do obrony pokoju obiecuje Wam uroczyście dołożyć wszystkich sił w walce o zakaz bomby atomowej, obiecuje Wam wbrew wszelkim trudnościom walczyć o położenie kresu przestępczym knowaniom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i nie dopuścić do tego, by naród niemiecki i jego młodzież wciągnięci zostali do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw krajom demokracji ludowej, przeciw postępowi.

Niech żyje wieczysta przyjaźń młodzieży niemieckiej z młodzieżą Związku Radzieckiego i jej przodującym oddziałem — Komsomołem.

Niech żyje międzynarodowy obóz pokoju — którego najpotężniejszą twierdzą jest Związek Radziecki.

Niech żyje Generalissimus Stalin — Wielki wódz wszystkich postępowych i miłujących pokój ludzi całego świata!

*

BERLIN (PAP). — W czasie końcowych wieców zlotu setki tysięcy chłopców i dziewcząt ze sztandarami i transparentami zebrały się na placach wschodniego sektora Berlina, by raz jeszcze zamanifestować swą dążność do pokoju, swą wolę walki o umocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej i o demokratyzację całych Niemiec.

Uczczenie pamięci bohaterów radzieckich

Delegaci młodzieży wszystkich krajów, biorący udział w zlocie FDJ, złożyli w sobotę wieńce w mauzoleum ku czci poległych żołnierzy radzieckich w parku Treptow. Wieniec delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej złożony przez Guy de Boisson, nosił napis: „60 milionów młodzieży należącej do Federacji Światowej, zobowiązuje się uroczyście, dla uczczenia bohaterów radzieckich, którzy uratowali świat od barbarzyństwa hitlerowskiego wytrwale bronić sprawy pokoju".

Imprezy artystyczne i sportowe

W ramach zlotu odbyły się liczne imprezy sportowe i kulturalne z udziałem gości zagranicznych.

Młodociany polski zespół tańca i pieśni wystąpił dwukrotnie w Operze Państwowej oraz w teatrze „Metropol". Sala przyjmowała entuzjastycznie występy dzieci polskich.

W parku Treptow i na placu Lustgarten odbyły się występy zespołu tanecznego Moisiejewa. Liczne rzesze uczestników zlotu młodzieży i berlińczyków gorąco oklaskiwały tancerzy radzieckich.

Bogaty program kulturalny objął imprezy, zorganizowane przez grupy młodzieży niemieckiej. Szczególnie serdecznie witani byli młodzi artyści z Niemiec zachodnich, którzy wystawili m. in. aktualne skecze, obrazujące walkę niemieckich robotników portowych przeciwko dostawom broni amerykańskiej.

BERLIN (PAP). — Na zakończenie Zlotu Wolnej Młodzieży Niemieckiej na stadionie im. Waltera Ulbrichta odbyły się wielkie zawody sportowe.

W loży honorowej zajęli miejsca: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, przewodniczący SFMD Guy de Boisson, wicepremier rządu NRD Walter Ulbricht, przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Józef Grohman, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich Max Reimann oraz przedstawiciele delegacji zagranicznych.

*

BERLIN. (PAP). Zarząd Główny Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych podejmował młodych związkowców z Niemiec Zachodnich, którzy z okazji Zlotu Młodzieży Niemieckiej przyjechali do Berlina.

Na przyjęciu obecny był m. in. wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Bolesław Gebert, który wygłosił przemówienie.

*

BERLIN. (PAP). W dniu 30 bm. szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie amb. Jan Izydorczyk podejmował delegację młodzieży polskiej z Władysławem Matwinem na czele oraz polskich sportowców, przybyłych na Zlot Wolnej Młodzieży Niemieckiej i na zawody sportowe do Berlina.

BERLIN (PAP). Bawiąca w Berlinie delegacja młodzieży polskiej odwiedziła miasteczko młodych pionierów niemieckich imienia Thaelmanna. Pionierzy niemieccy zgotowali delegacji polskiej serdeczną owację.

Pozdrowienia dla młodzieży niemieckiej

Przewodniczący rady centralnej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych Wilhelm Koenen przesłał, z okazji zlotu młodzieżowego, pismo z pozdrowieniami do rady centralnej FDJ.

W piśmie tym czytamy m. in.: Zlot berliński zademonstrował, że młodzież niemiecka, u boku młodzieży Związku Radzieckiego, młodzieży Chin oraz wszystkich krajów demokracji ludowej, u boku miłującej pokój młodzieży całego świata — jest zdecydowana zapobiec wybuchowi nowej wojny.

PEKIN (PAP). Komitet Centralny Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej, wystosował do Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej następujący telegram:

Młodzież chińska gorąco wita Zlot młodych niemieckich bojowników o pokój.

Jesteśmy przekonani, że młodzież niemiecka udzieli ogromnego poparcia w walce narodu niemieckiego o jedność i niezależność, że wszelkimi sposobami będzie pomagała sprawie obrony pokoju światowego.

Odwołanie ambasadora RP w Belgradzie

Prezydent RP odwołał ambasadora RP w Belgradzie, Jana Karola Wende.

Tow. Adam Rapacki ministrem Szkół Wyższych i Nauki

Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował dotychczasowego ministra Żeglugi tow. Adama Rapackiego ministrem Szkół Wyższych i Nauki.

Sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii

BUKARESZT (PAP). W poniedziałek rozpoczęła się VII sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej. Na sesji obecni są członkowie rządu rumuńskiego z premierem Grozą na czele.

Na sesji rozpatrzony zostanie projekt kodeksu pracy. Sprawę tę referował przewodniczący Powszechnej Konfederacji Pracy Rumuńskiej Republiki Ludowej — Apostol.

Obchód Święta Ludowego w spółdzielni produkcyjnej Mechlin

W całym kraju odbyły się uroczyste obchody Święta Ludowego, w których masowy udział wzięli chłopi, delegacje robotnicze i młodzież. W woj. poznańskim centralny obchód Święta Ludowego odbył się w spółdzielni produkcyjnej Mechlin. Na zdjęciu fragment defilady — przed trybuną przejeżdża kombajn

Foto Film Polski

DZIŚ W NUMERZE

EDWARDA ORŁOWSKA Kierownik Wydziału Kobiecego KC PZPR — Troska o dobro dziecka.

ODPOWIEMY IMPERIALISTOM WZMOŻONĄ WALKĄ O POKÓJ.

J. STAREC — Anglosasi montują blok agresji na Bliskim Wschodzie.

R. JURYS — Uważnie przysłuchiwać się krytyce i sygnałom z dołu. O praktykach burmistrza z Szydłowca.

B. OLCHOWSKA — Wzdłuż brzegów rzeki Ucal rosną pierwsze dęby, akacje i jesiony.

M. VIRE - TUOMINEN, Sekretarz Generalny Fińskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Milion podpisów pod apelem sztokholmskim — oto cel fińskich bojowników o pokój.

IRENA MERZ — Nowa Czechosłowacja w nowym filmie.

TEMATY DNIA

Fiasko dywersji przeciwko Albanii

Zeznania oskarżonych na procesie w Tiranie rzucają ponure światło na wylęgarnię szpiegostwa i dywersji przeciw Albańskiej Republice Ludowej. W próbach zorganizowania dywersji w Albanii współpracują pod amerykańską kontrolą wywiady anglosaskich imperialistów, greckich i titowskich faszystów i ich włoskich pomagaytmców. Do swych niecnych celów używają oni albańskich przestępców wojennych, wszelkiego rodzaju męty społeczne i zbrodniarzy.

Imperialiści oczekiwali, że z pomocą titowskich agentów uda im się dokonać zaboru Albanii. Osławiony Ethem Czako opowiedział jeszcze na początku 1948 roku na długo przed pierwszą rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie kliki titowskiej, Amerykanie mówili o „wielkich przemianach", jakie miały zajść na Bałkanach i kazali albańskim zdrajcom szykować się do działania. Oczekiwania te spaliły na panewce, zaczęto na terytorium włoskim szkolić grupy szpiegów i sabotażystów, by następnie przerzucić ich do Albanii.

Równolegle z próbami utworzenia ośrodków dywersyjnych w samej Albanii, odbywa się pod banderą Stanów Zjednoczonych szeroko rozkrojona akcja prowokacji antyalbańskich. Liczne głosy prasy zachodniej stwierdzają, że plany te wobec Albanii są m. in. jednym z głównych celów i zadań titowskiej osi Belgrad--Ateny. Przed odprawieniem zdrajców na dywersyjną robotę, ich anglosascy opiekunowie opowiadali im o „uszznikach", jakich mają rzekomo w niektórych rejonach kraju. Czekało ich znowu gorzkie rozczarowanie. Przy pomocy ludności zneszkodliwiono szpiegów, natychmiast po ich wylądowaniu.

Ludowa Albanii zlikwidował bandę szpiegów i dywersantów. Przeprowadzone w dniu 28 maja br. wybory pokazały, że przytłaczająca większość narodu gorąco popiera rządy ludowy, opierający swą politykę na ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wiodący kraj do socjalizmu. Jak i w innych krajach demokracji ludowej, niecne zamysły imperialistów i ich agentów w Albanii skazane są na haniebne fiasko. J. S.

Obrady przewodniczący Zgromadzenia Narodowego w Bułgarii

... (PAP). — W związku z upływem dotychczasowy przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Nejczew obejmuje stanowisko ministra spraw wewnętrznych, przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego zostanie wybrany dotychczasowy minister obrony narodowej, Da-

Obrady polsko-bułgarskiej komisji kulturalnej

... (PAP). W dniach 25 ... odbywały się w Sofii pod przewodnictwem tow. wiceminister oświaty prof. Jabłoński obrady polsko - bułgarskiej komisji mieszanej, która ustaliła plan współpracy kulturalnej na rok następny.

26 bm. członkowie delegacji polskiej byli obecni na uroczystości zakończenia kursu języka polskiego, zorganizowanego przez Komitet Przyjaźni Polsko - Polskiej. Podczas uroczystości przemówienia wygłosili wiceprzewodniczący Komitetu Przyjaźni Bułgarsko - Polskiej prof. Lekow, tow. wiceminister Jabłoński, ambasador w Sofii Barchacz oraz przedstawiciele absolwentów kursu.

10.000 osób na występie zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej w Warszawie

Ponad 10.000 publiczności widział na kortach Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego w Warszawie występ artystycznego zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej, pod kierownictwem G. Kopasowa.

Z pieśni powszechnie znanego zespół Armii Radzieckiej zaprezentował swój nowy dorobek, który niewątpliwie szybko zostanie przyswojony przez narody ludowe. Wielkim powodzeniem cieszyły się pełne temperamentu, żywiołowości i ... wykonane przez zespół tańce. Wszystkie produkcje zespołu nagrodzone zostały długotrwałymi oklaskami publiczności.

Po zakończenie występów artystom wręczono kosze białych kwiatów, a prezes Rady Stołecznego TPPR tow. Rykowski w serdecznych słowach podziękował im za występ. Zespół wystąpi jeszcze w stolicy w dniach 31 bm. i 1 czerwca br. czym ostatni występ w Polsce z Międzynarodowym Festiwalu Dziecka przeznaczony będzie dla młodocianych widzów.

Kronika polityczna

... maja br. Chargé d'Affaires Ambasady Egiptu w Polsce p. El ... złożył Sekretarzowi Generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ambasadorowi Polski Wierbłowskiemu listy uwierzytelniające.

Szkolenie kadr technicznych przedmiotem obrad Rady Głównej NOT

W Domu Technika w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, która skupia ponad 26 tys. inżynierów i techników wszystkich branż. Na posiedzeniu tym prezes Naczelnej Organizacji Technicznej tow. min. inż. Bolesław Rumiński wygłosił obszerne przemówienie, w którym omówił zagadnienie kadr technicznych w Polsce.

„Rośnie i wzmacnia się poczucie wspólnoty organizacyjnej i ideologicznej inżynierów i techników, zrzeszonych w NOT — stwierdził na wstępie min. Rumiński. Zacieśnia się współpraca z klasą robotniczą, wzmaga się odpowiedzialność za wychowanie nowych kadr inteligencji ludowej. Wychowanie tych nowych kadr jest podstawowym zadaniem Naczelnej Organizacji Technicznej".

Powołując się na słowa Prezydenta Bieruta na IV Plenum KC PZPR min. Rumiński przypomina, że w końcu 1949 r. na ogólną liczbę 14 tysięcy inżynierów, było zatrudnionych w przemyśle tylko ok. 7.000. Stan ten może i powinien być zmieniony przez realizację hasła, rzuconego przez Prezydenta Bieruta: „Inżynierowie i technicy do produkcji".

Minister Rumiński podkreślił dalej, że inżynierom i technikom grozi niebezpieczeństwo zaściankowości technicznej, którą można usunąć tylko przez systematyczne szkolenie i doszkalanie kadr technicznych w oparciu o doświadczenia socjalistycznej techniki radzieckiej.

Wreszcie — niezwykle ważną sprawą, którą postawiło IV Plenum — jest zagadnienie wychowania i wysuwania kadr inżynierskich spośród klasy robotniczej.

Braki i niedociągnięcia w szkoleniu

Stan prac, prowadzonych na odcinku szkolenia przez NOT i Stowarzyszenia Techniczne jest jeszcze niezadowalający. Brak dyscypliny w wykonywaniu planu szkolenia; brak jednolitej metody i jednolitego planu szkolenia oraz brak powiązania akcji szkoleniowej, prowadzonej przez NOT, z akcją ogólnopaństwową.

Nie wykorzystano na przykład możliwości, jakie daje ustawa o tytule inżyniera. Na 2.042 wnioski o uzyskanie stopnia inżyniera załatwiono dotąd zaledwie ok. 1.200.

Na przewidziane w NOT w planie na I kwartał br. 882 odczyty na tematy nowej techniki — zorganizowano zaledwie 215.

Niektóre stowarzyszenia jednak pracują dobrze w tym zakresie. Przykładem jest Stowarzyszenie Gazowników i Wodociągowców, którzy zorganizowali 14 kursów doszkalających oraz Stowarzyszenie Mierniczych, które uruchomiło po raz pierwszy w Polsce techniczny kurs korespondencyjny.

Doszkalanie starych kadr

Poważnym błędem w metodyce dotychczasowego doszkalania kadr już istniejących — jest przypadkowy dobór tematyki i słuchaczy oraz brak jasnego planu szkoleniowego.

Niektóre Stowarzyszenia, a przede wszystkim Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Budownictwa właściwie podeszły do tego zagadnienia, organizując w ostatnich miesiącach narady i konferencje, dotyczące najważniejszych problemów naszej techniki, jak szybkościowe skrawanie metali, nowoczesne metody budownictwa itp.

Jednak to jest nie wystarczające. Główną uwagę należy zwrócić na planowe doszkalanie inżynierów przez kursy i cykle odczytowe, organizowane przy uwzględnieniu odpowiedniej dyscypliny.

Mówca wskazuje na konieczność powołania specjalnej komisji szkoleniowej w NOT i odpowiednich podkomisji w Stowarzyszeniach.

Kształcenie nowej inteligencji technicznej

W szkoleniu nowych kadr poprzez Wieczorowe Szkoły Inżynierskie i Instytuty Korespondencyjne NOT ma już poważny dorobek. Czynnych jest 6 szkół inżynierskich, a 3 dalsze powstaną w najbliższym czasie. Wieczorowe Szkoły Inżynierskie kształcą nowych inżynierów spośród robotników, nie odrywając ich od produkcji. Liczba słuchaczy Wieczorowych Szkół Inżynierskich osiąga już prawie 3 tysiące studentów, a w ciągu wykonywania planu 6-letniego powinna wzrosnąć do 8 — 10 tysięcy.

Dotychczasowa rekrutacja słuchaczy uwzględniała jednak głównie tych, którzy wskutek wojny musieli przerwać normalne studia. „Taki dobór słuchaczy jest bez perspektyw. Trzeba — stwierdza min. Rumiński — wciągnąć do nauki w Szkołach Inżynierskich jak najwięcej robotników z fabryk, a programy szkół tak dopasować, aby odpowiadały słuchaczom z niższym wykształceniem". W tym celu NOT projektuje utworzenie jeszcze w tym roku przy każdej Wieczorowej Szkole Inżynierskiej dwuletnich kursów przygotowawczych dla wykwalifikowanych robotników, mających 7 klas szkoły powszechnej.

Na podstawie doświadczeń Związku Radzieckiego, doszliśmy również do przekonania, że 6 dni w tygodniu wykładów dla słuchacza, który pracuje równocześnie w fabryce, to za dużo. Nowy program będzie uwzględniać 4 dni wykładów tygodniowo po 4 godziny dziennie.

Te reformy pozwolą na to, że jeszcze w bieżącym roku będzie można przeprowadzić szeroką rekrutację robotników z fabryk i zakładów pracy do Wieczorowych Szkół Inżynierskich.

W dziedzinie Instytutów Korespondencyjnych NOT opierać się będzie na doświadczeniach Związku Radzieckiego, gdzie tego rodzaju szkolenie obejmuje kilkaset tysięcy studentów.

Masowe dokształcanie robotników

Akcja masowego szkolenia kadr robotniczych na kursach fabrycznych jest prowadzona w Stowarzyszeniach od dawna, przeważnie w postaci 4 — 6-tygodniowych kursów dla palaczy, majstrów, kalkulatorów, konstruktorów itp. Obejmuje ona jednak zaledwie niewielkie grupy słuchaczy i specjalistów. Należy organizować w fabrykach masowe kursy wieczorowe, które obejmą większość robotników, a zwłaszcza młodzieży. Należy przejść również na próby bezpośredniego instruktażu szkoleniowego przy warsztacie pracy. Konieczna jest też ściślejsza współpraca stowarzyszeń technicznych z klubami racjonalizatorskimi.

Plan i program szkolenia technicznego robotników musi być rozbudowany przez NOT wspólnie ze związkami zawodowymi.

Wzmocnienie ideowo - polityczne starych i nowych kadr

NOT, jako organizacja społeczna obok szkolenia technicznego powinna prowadzić szkolenie o charakterze społecznym i politycznym.

— „Staramy się — mówił min. Rumiński — zapoczątkować szkolenie ideowo - polityczne, a przede wszystkim studia nad dziełami klasyków marksizmu - leninizmu, które by obejmowały wszystkich członków stowarzyszeń technicznych — zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych. Szkolenie takie daje już wyniki.

Sprawozdanie z działalności NOT

W dalszym ciągu obrad Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, sekretarz generalny NOT, inż. Jan Czarnowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności NOT:

Liczba członków NOT w ciągu 3 ostatnich lat wzrosła dwukrotnie, osiągając ponad 26 tysięcy osób.

Poza szkoleniem — NOT prowadzi szeroką akcję wydawniczą. Na ogólną liczbę 45 pism technicznych w Polsce, NOT redaguje 20 o nakładzie 125 tysięcy egzemplarzy. W wielu ośrodkach przemysłowych kraju zorganizowane zostały biblioteki książek technicznych i czasopism zagranicznych. Domy Technika powstały już w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu. Odczyty urządzane przez Not, cieszą się dużą popularnością i frekwencją.

W czasie dyskusji nad referatami zwrócono uwagę na konieczność zacieśnienia współpracy między NOT a Centralną Radą Zw. Zaw. oraz podjęto apel o jak najliczniejszy udział inżynierów i techników we współzawodnictwie.

Omówiono również sprawę I Kongresu Nauki Polskiej. W związku z tym zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Naczelna Organizacja Techniczna dla podkreślenia znaczenia prac Kongresu postanawia wezwać wszystkich inżynierów i techników, pracujących przy organizowaniu Kongresu Nauki do wydajnej pracy, a podległe NOT organizacje i stowarzyszenia do niesienia pomocy Kongresowi."

Następnie zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą rząd francuski za usunięcie prof. Joliot - Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej oraz drugą rezolucję, w której wezwali całą inteligencję techniczną do podpisywania apelu sztokholmskiego.

Miliony podpisów pod apelem pokoju wyrazem woli walki przeciw podżegaczom wojennym

Ponad 9 miln. podpisów zebrano w Czechosłowacji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju komunikuje, że Biuro Komitetu zbiera się w Londynie 31 maja br. Biuro zbada pierwsze wyniki międzynarodowej kampanii na rzecz zakazu broni atomowej oraz omówi sprawę przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zwołanego na jesień br.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). W ciągu 2 tygodni w Czechosłowacji zebrano pod apelem sztokholmskim 9.267.172 podpisy. Cyfrę powyższą podała przewodnicząca czechosłowackiego komitetu obrońców pokoju Hodinova Spurna na audiencji u prezydenta Gottwalda, któremu złożyła sprawozdanie z przebiegu kampanii w sprawie zakazu broni atomowej.

Hodinova Spurna podkreśliła, że czechosłowacki komitet obrońców pokoju będzie kontynuował swe wysiłki w kierunku dalszego umocnienia ruchu w obronie pokoju w Czechosłowacji.

W czasie tej audiencji prezydent Gottwald złożył podpis pod apelem w sprawie zakazu broni atomowej.

Francja

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża w Vitry pod Paryżem odbył się XXVI kongres republikańskiego stowarzyszenia b. kombatantów. Mówcy napiętnowali rządową politykę przygotowań wojennych. Deputowany Duclos, omówił zbrodniczą politykę rządu, wciągającą kraj do imperialistycznych planów agresji, oraz podkreślił niebezpieczeństwa, jakie grożą Francji w wypadku zrealizowania projektu Schumana.

Zjazd wyraził solidarność z apelem sztokholmskim.

Solidarność z apelem wyraziło także 3.500 byłych więźniów politycznych. Zbiórka solidarnościowa na rzecz dokerów, odmawiających przeładunku sprzętu wojennego, przyniosła dotychczas blisko 7 milionów franków.

W Chavanges (departament Aube), Montmorency - Beaufort, Villeret oraz w wielu innych miejscowościach wiejskich, apel podpisało 100 proc. mieszkańców wraz z merami i duchownymi. W Marsylii i w departamencie Bouches du Rhone załoga 8 statków oraz 12 fabryk w 100 proc. podpisała apel.

W Bordeaux rozpoczął się we wtorek proces bojowniczki o pokój, 21-letniej Raymonde Dien, która 27 lutego bm. położyła się na szynach kolejowych w St. Pierre-des-Corps, zatrzymując w ten sposób pociąg z ładunkiem czołgów przeznaczonych na wojnę w Indochinach. Dien grozi kara od 5 lat do kary śmierci.

Przed gmachem sądu gromadzą się olbrzymie tłumy mieszkańców miasta, manifestując solidarność z oskarżoną. Prefekt zmobilizował w mieście 5 tys. żołnierzy gwardii ruchomej, którzy strzegą budynku sądu.

W. Brytania

LONDYN (PAP). W okręgu Ayrshire w Szkocji odbyła się doroczna konferencja Federacji Labour Party, reprezentującej cały ruch labourzystowski, spółdzielczy i związkowy tego okręgu. Przytłaczającą większością głosów uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, która domaga się bezwarunkowego zakazu broni atomowej oraz uznania za zbrodniarza wojennego każdego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej. Rezolucja wzywa rząd brytyjski do poparcia wszystkich tych żądań.

USA

N. JORK (PAP) W poniedziałek rozpoczęła się w Chicago konferencja w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy około 400 wybitnych działaczy oświatowych, przedstawicieli duchowieństwa, związków zawodowych itd. Zadaniem konferencji jest poparcie ruchu na rzecz zakazu broni atomowej oraz przyłączenie się do żądań, domagających się przeprowadzenia rozmów między USA i Związkiem Radzieckim, w celu pokojowego uregulowania rozbieżności.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie przesłał uczestnikom konferencji depeszę powitalną z życzeniami.

LONDYN (PAP). „Daily Worker" zamieścił wywiad ze znanym amerykańskim działaczem społecznym, słynnym śpiewakiem murzyńskim Paulem Robesonem, który przybył do Londynu na sesję biura stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Robeson oświadczył, że w USA pomimo histerii wojennej, stale wzmaga się ruch w obronie pokoju. Jesteśmy przeświadczeni — powiedział on — że zbierzemy w Ameryce wiele milionów podpisów pod apelem sztokholmskim.

Austria

WIEDEŃ (PAP). W Berndorf zakończył się doroczny tradycyjny zlot młodzieży Dolnej Austrii. Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję, wzywającą do wzmożenia walki o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym.

Syria

Wśród wybitnych osobistości, które podpisały apel, znajdują się: deputowany Bejrutu, b. premier Sami-Solh, byli dziekani rady adwokackiej Elias Mammoun i Foud - El - Ehouri, profesor socjologii uniwersytetu amerykańskiego w Bejrucie. Czynny udział w akcji sztokholmskiej biorą lekarze, adwokaci i architekci. Delegaci zwolenników pokoju składają wizyty wszystkim deputowanym i przywódcom politycznym.

Winni naruszenia ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy pociągani są do odpowiedzialności sądowej

W wyniku dokonanej przez organa Prokuratury, wraz z przedstawicielami zw. zawodowych kontroli przestrzegania przepisów ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy w zakładach pracy, wszczęto szereg śledztw przeciwko kierownikom zakładów naruszającym ustawę.

Dyrektor Poznańskich Zakładów Elektrotechnicznych — Kazimierz Koch, nie przestrzegał przepisów ustawy, nie wyciągnął żadnych konsekwencji w stosunku do pracownika, który odmówił podpisywania się na liście obecności i do pracy nie przychodził, albo spóźniał się. Koch usprawiedliwił również bezpodstawnie nieobecność pracownika, który samowolnie przedłużył sobie pobyt w Krakowie na dzień 17 maja 1950 r.

Roman Romankiewicz — kierownik grupy inwestycyjnej i Adam Kossakowski — szef administracyjno - gospodarczy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — którym powierzono w stosunku do pewnych grup pracowników, obowiązki kierowników zakładu, nie prowadzili ewidencji pracowników nieobecnych i spóźniających się do pracy, a w stosunku do pracowników opuszczających pracę bez usprawiedliwienia nie wyciągali żadnych konsekwencji.

Jerzy Bukowiecki — kierownik Oddziału Banku Inwestycyjnego w Jeleniej Górze, nie wprowadził w zakładzie wykazów nieobecności i spóźnień. Brak było w tym zakładzie wszelkiej dokumentacji, dotyczącej usprawiedliwiania nieobecności i nie wyciągano żadnych konsekwencji w stosunku do pracowników, opuszczających pracę bez usprawiedliwienia. Nie został wykonany ani jeden punkt uchwały Rady Ministrów, dotyczący wprowadzenia w życie przepisów ustawy o zapezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Przeciwko Kochowi, Romankiewiczowi i Kossakowskiemu zostały już przez Prokuraturę wniesione akty oskarżenia do Sądu.

*

Przed Sądem Grodzkim w Poznaniu zasiadł na ławie oskarżonych pracownik magazynu w Poznańskich Zakładach Ceramiki Czerwonej — Władysław Kamieniarz, oskarżony o złośliwe i systematyczne naruszanie dyscypliny pracy. Mimo wielokrotnych upomnień ze strony zakładu pracy, oskarżony opuścił bez usprawiedliwienia pracę w dniach 17, 19, 20 i 22 maja.

Sąd uznał winę osk. Kamieniarza i skazał go na obniżenie zarobków o 25 proc. w ciągu 3 miesięcy z jednoczesnym pozostawaniem przy dotychczas wykonywanej pracy.

Rozprawie przysłuchiwali się z wielkim zainteresowaniem liczni robotnicy z fabryk poznańskich.

*

Przed Sądem Grodzkim w Warszawie stanął Feliks Mróz, robotnik zatrudniony w SPB — Oddz. Warszawa 1. Mróz opuścił bez usprawiedliwienia pracę w dniach 17 — 22 maja br.

Oskarżony przyznał przed Sądem, że opuścił pracę w terminie podanym w akcie oskarżenia i nie złożył żadnego usprawiedliwienia w kierownictwie Zakładu.

Sąd uznał Mroza winnym zarzuconego mu czynu i skazał go na obniżenie zarobków o 20 proc. w ciągu 3 miesięcy z jednoczesnym pozostawaniem w pracy.

Filmowcy Polski i CSR przeciwko prześladowaniu postępowych realizatorów filmowych w USA

III Zjazd polskich i czechosłowackich realizatorów filmowych, który odbył się w Sopocie w dniach 27—29 bm. przyjął rezolucję protestującą przeciwko prześladowaniu przez władze amerykańskie postępowych amerykańskich realizatorów filmowych.

W rezolucji tej czytamy m. in.:

„Czechosłowaccy i polscy twórczy pracownicy filmowi, podzielając oburzenie postępowych działaczy kulturalnych całego świata z powodu prześladowania dziesięciu czołowych filmowych realizatorów amerykańskich, zakładają stanowczy protest przeciw nowemu jaskrawemu bezprawiu imperialistycznych wrogów sztuki i kultury. Akcja ta ma na celu zduszenie wszelkich postępowych dążeń w amerykańskim filmie, będąc przejawem panicznej obawy przed prawdą głoszoną na ekranie.

Czechosłowaccy i polscy twórczy pracownicy filmowi przesyłają skazanym filmowcom wyrazy solidarności i sympatii dla ich nieugiętej postawy w walce o swobodną artystyczną twórczość w służbie postępu i pokoju".

Ogólnopolska konferencja poświęcona zagadnieniom transportu wewnętrznego w zakładach pracy

30 maja br. w Domu Technika w Warszawie rozpoczęła obrady ogólnopolska konferencja nad zagadnieniami transportu wewnętrznego w zakładach pracy.

Na konferencję przybyli zastępca przew. PKPG tow. min. Eugeniusz Szyr, wicemin. Górnictwa tow. inż. Mieczysław Lesz, wicemin. Leśnictwa inż. Rykowski, sekretarz generalny NOT inż. Jan Czarnowski, przedstawiciel CRZZ tow. Roman Zuchowicz

W skład prezydium weszli m. in. sekr. gener. NOT inż. Jan Czarnowski, prof. Wacław Suchowiak i prof. Stanisław Łukasiewicz, kierownik wydz. współzawodnictwa i racjonalizatorstwa CRZZ tow. Roman Zuchowicz, przodownik pracy i racjonalizator środków transportowych z PKS tow. Zygmunt Kaczmarczyk, inż. Tadeusz Kossowski i prof. Roman Sobolewski, inż. Aleksander Pilch oraz konstruktor polskiego wagonu samowyładowczego inż. Mieczysław Radwan.

Obszerny referat na temat realizacji postępu technicznego w pracy polskiego przemysłu wygłosił — zastępca przewodn. PKPG tow. min. Eugeniusz Szyr.

Następnie dyr. Państwowych Wydawnictw Technicznych — Płaskowski złożył meldunek o wydaniu pierwszych dwóch książek na temat planowania, projektowania, realizacji i eksploatacji urządzeń transportu wewnętrznego. Jedna z tych książek opracowana została przez inż. Dubińskiego i Kostina, druga zaś jest tłumaczeniem dzieła radzieckiego specjalisty inż. Bartaszewa.

Po ukonstytuowaniu się 7 komisji — fachowe referaty, związane z zagadnieniami transportu wewnętrznego w zakładach pracy wygłosili: wicemin. M. Lesz, prof. Brach i inż. Tichy.

W godzinach popołudniowych wywiązała się obszerna dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Obrady trwają.

Potworne warunki egzystencji dzieci w krajach kapitalistycznych

RZYM (PAP). W związku zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka, włoskie masowe organizacje demokratyczne — Związek Kobiet Włoskich, Stowarzyszenie Młodzieży, Powszechna Konfederacja Pracy, Narodowa Liga Spółdzielcza, Narodowe Stowarzyszenie Partyzantów Włoskich itd. — utworzyły wspólny komitet, który dokonał poważnych prac przygotowawczych.

Komitet zwróci szczególną uwagę na los dzieci w rodzinach milionów bezrobotnych włoskich i w rodzinach osób nie otrzymujących pełnej płacy roboczej wskutek kryzysu i redukowania zmarshallizowanego przemysłu.

Komitet organizacyjny postanowił połączyć Dzień Dziecka z aktywną propagandą na rzecz pokoju.

N. JORK (PAP). Nawet prasa burżuazyjna USA nie może ukryć szczególnie jaskrawych faktów, obrazujących szczególnie ciężką sytuację dzieci milionowych mas bezrobotnych i na wpół bezrobotnych obywateli Stanów Zjednoczonych. Współpracownik pisma „Colliers" opisując wrażenia z podróży do osiedli kalifornijskich, skupiających 200.000 rodzin sezonowych robotników rolnych, stwierdza:

„Żadnej ochrony pracy małoletnich oczywiście nie ma. Wskutek straszliwych warunków mieszkaniowych, brudu i chronicznego niedojadania, wszystkie prawie dzieci są chore, nie otrzymują jednak żadnej pomocy lekarskiej.

Znamienne jest, że miejscowe władze, mimo iż wielu dzieciom robotników rolnych grozi śmierć głodowa, nie zechciały zużyć na wyżywienie dzieci tzw. „nadwyżek" żywności, przeznaczając je na zniszczenie. Równocześnie bogaci farmerzy tuczą świnie „zbywającymi" ziemniakami.

*

OTTAWA (PAP). — Pismo „Saturday Night" stwierdza, że większość dzieci kanadyjskich głoduje. Władze lekarskie w Montrealu stwierdziły, że spośród każdego tysiąca dzieci w wieku szkolnym, odżywia się mniej lub więcej dobrze zaledwie 64 dzieci.

Proces w Tiranie odsłania szczegóły imperialistycznej dywersji w Albanii

TIRANA (PAP). — Na trzecim posiedzeniu Najwyższego Trybunału w Tiranie w dalszym ciągu składał zeznania oskarżony Ethem Czako. Przyznał on, że ośrodki szpiegowskie amerykańskie, angielskie, włoskie, greckie i titowskie usiłowały zwerbować jak najwięcej osób, zbiegłych z Albanii, aby wykorzystać ich dla swych planów, skierowanych przeciw Albańskiej Republice Ludowej. Przypomniał on, że satrapa Zogu zbiegły do Kairu znajduje się na służbie Intelligence Service, na amerykańskiej służbie szpiegowskiej i na titowskiej służbie szpiegowskiej. Całą jego działalność skierowaną przeciw Albanii koordynują Amerykanie.

W końcu października 1948 r. — mówił dalej oskarżony — zostałem wezwany przez przywódcę organizacji szpiegowskiej „Balli Kombetar" — Hasana Dosti, który zakomunikował mi, że na rozkaz Amerykanów konieczne jest przygotowanie grupy dywersantów, którzy będą przerzuceni na terytorium Albanii. Zdecydowano, że będę przywódcą grupy dywersantów, którzy działać będą w prowincjach Kurvelesi, Dzirokastr i Saranda. Podpisałem oświadczenie, w którym wyraziłem zgodę na wstąpienie na amerykańską służbę szpiegowską na 10 lat. To samo uczynili moi przyjaciele — członkowie grupy.

8 lipca — mówił dalej oskarżony — wystartowaliśmy na włoskim samolocie wojskowym w rejon gór Kurvelesi. Oskarżony zeznał, że na terytorium albańskim miał się zająć tworzeniem centrów dywersyjnych w rejonach Dzirokastr i Flora, aby być gotowym do „wielkich wydarzeń na Bałkanach". Miał także podawać wiadomości o formacjach wojskowych w rejonie Dzirokastr, o rodzajach broni, o rozmieszczeniu oddziałów wojskowych oraz inne wiadomości o charakterze ekonomicznym i wojskowym.

Oskarżony nawiązał kontakt z włoskim ministrem spraw wewnętrznych, przy czym wysłano 100 radiogramów. Włoskie samoloty wojskowe niejednokrotnie pojawiały się nad terytorium Albanii w celu dostarczenia zaopatrzenia dywersantom.

Rozprawa trwa.

Rząd austriacki w służbie podżegaczy wojennych

MOSKWA (PAP). „Prawda" w artykule Wiktorowa pt. „Rząd austriacki w służbie imperializmu" stwierdza, że rząd austriacki, który otwarcie wystąpił przeciwko apelowi sztokholmskiemu nie tylko wypowiedział się przeciwko zakazowi broni atomowej, lecz posunął się jeszcze dalej zajmując negatywne stanowisko wobec odbywających się w Austrii kongresów obrońców pokoju.

Rząd austriacki zabronił odbycia wyznaczonego na 10 i 11 czerwca ogólno - austriackiego kongresu zwolenników pokoju.

Rząd austriacki — konkluduje „Prawda" — wypowiadając się przeciwko zakazowi broni atomowej, przeciwko ruchowi w obronie pokoju zdemaskował się haniebnie wobec całego świata, jako najmita w służbie imperializmu.

Nowi ministrowie w ZSRR

MOSKWA. (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało na stanowisko ministra przemysłu materiałów budowlanych ZSRR dotychczasowego ministra budowy przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego ZSRR Pawła Judina.

Równocześnie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Dawida Rajzera ministrem budowy przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego ZSRR.

Kongres Komunistycznego Związku Młodzieży Szwedzkiej

SZTOKHOLM. (PAP). W dniach 28 — 29 bm. toczyły się w Sztokholmie obrady XXII Kongresu Komunistycznego Związku Młodzieży Szwedzkiej. W Kongresie uczestniczyło około 300 delegatów oraz liczne delegacje zagraniczne.

W imieniu Komsomołu powitał uczestników Kongresu — Zajczykow, w imieniu Szwedzkiej Partii Komunistycznej — sekretarz KC — Lager.

Jak donosi „Ny Dag", w powziętych uchwałach Zjazd sprecyzował zadania Związku w dziedzinie rozszerzenia i umocnienia ruchu w obronie pokoju wśród młodzieży szwedzkiej.

Anglosasi odbudowują Wehrmacht w Niemczech zach.

BRUKSELA (PAP). — Dziennik „Drapeau Rouge" donosi, że angloamerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich konsekwentnie realizują plan odrodzenia Wehrmachtu pod pretekstem tworzenia różnego rodzaju formacji paramilitarnych. W chwili obecnej w Niemczech zachodnich istnieją: 1) oddziały policji przemysłowej, liczące przeszło 100 tysięcy żołnierzy, 2) kompanie pracy, liczące około 80 tysięcy ludzi, 3) oddziały policji kolejowej, rzecznej, granicznej itp. w liczbie 30 tysięcy osób, 4) oddziały policji porządkowej w liczbie 30 tysięcy osób oraz 5) specjalne bataliony pracy w strefie brytyjskiej, liczące 107 tysięcy osób. Członkowie wszystkich tych formacji paramilitarnych są uzbrojeni i przechodzą intensywne przeszkolenie wojskowe.

BRUKSELA (PAP). — Sekretarz generalny Międzynarodowej Agencji Reparacyjnej (IARA) — Sutton na konferencji prasowej podkreślił, że bezpośrednim skutkiem polityki Anglosasów w dziedzinie odszkodowań jest odrodzenie potęgi przemysłowej i militarnej Niemiec zachodnich oraz wzrost nastrojów odwetowych i nazistowskich.

Działacze z partii socjalistycznej i kongresowej w szeregach KP Indii

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja TASS, dziennik „Naja Sabera" zamieścił wspólną deklarację 32 członków hinduskiej partii socjalistycznej i tzw. partii kongresowej, w której stwierdzają:

„Byliśmy dotychczas członkami partii socjalistycznej i partii kongresowej. Przekonaliśmy się jednak, że obie te partie mają charakter kapitalistyczny. Partia socjalistyczna działa obecnie jako organizacja szpiegowska, śledząca komunistów i informująca policję o ich działalności.

Charakteryzując również jako zdradziecką działalność partii kongresowej, działacze ci wstępują w szeregi komunistycznej partii Indii, która jest prawdziwą reprezentantką mas pracujących.

Z frontu walki o pokój

WIELKA BRYTANIA

Związek brytyjskich pracowników naukowych grupujący 16 tys. członków, uchwalił na ostatnim swym kongresie rezolucję domagającą się zakazu broni atomowej.

ZAGŁĘBIE SAARY

Na mocy specjalnego dekretu w Zagłębiu Saary zabroniono członkom FDJ, zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Za zbieranie podpisów grozi kara do 5 tygodni więzienia i 7.500 fr. grzywny. Ale ilość podpisów rośnie z każdym dniem...

WŁOCHY

W wywiadzie udzielonym „Gazetta de Livorno" biskup Grosetto Dallatti, potępił użycie broni atomowej jako środka wojny i oświadczył: „Na wieczne przekleństwo historii zasługuje taki barbarzyński akt, jak zastosowanie broni atomowej".

STANY ZJEDNOCZONE

Jedenastoletni Eddy z Cleveland napisał do Trumana list, który brzmi:

„Nie rozumiem dlaczego wydaje się miliardy dolarów na fabrykację bomby, która niszczy życie. Dlaczego nasz rząd nie wydaje miliardów na ratowanie życia? My, dzieci mamy prawo rosnąć zdrowo. Nie chcemy żyć w strachu przed śmiercią. Dlaczego, zamiast pomagać w ratowaniu ludzi, niszczymy i tępimy ich? Dlaczego?"

Odpowiedź Trumana przyszła w parę dni później. „Jeśli będzie uważał za stosowne — oświadczył on — zastosuję na nowo bombę atomową".

Uczennice Liceum Pedagogicznego z Kielc na uroczystościach Święta Ludowego w Bilczy pow. kielecki

Foto Film Polski

Troska o dobro dziecka

Edwarda Orłowska

Kierownik Wydziału Kobiecego KC PZPR

Międzynarodowy Dzień Dziecka — 1 czerwca — proklamowany został przez Światową Demokratyczną Federację Kobiet i Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, do której przyłączyła się Światowa Federacja Związków Zawodowych, reprezentowana przez Światową Federację Nauczycielstwa.

Prócz masowych organizacji kobiecych, młodzieżowych i zawodowych do akcji zgłosiły swój akces: Międzynarodowy Związek Studentów, Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy i Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników Demokratów.

Powołany został Komitet Międzynarodowego Dnia Dziecka, na czele którego jako przewodnicząca stanęła E. Cotton — przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, oraz jako sekretarz Kutty Kockhan ze Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Armaty zamiast szkół

W krajach kapitalistycznych stale pogarsza się sytuacja robotniczego i chłopskiego dziecka.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie hasłem dnia jest: „armaty zamiast nauczania!", zaledwie 0,8 proc. budżetu idzie na oświatę, podczas, gdy na zbrojenia przeznacza się ponad 70 proc. 1/5 dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkoły. Rosną szeregi analfabetów i półanalfabetów, których liczba sięga już blisko 3 milionów. Ponad pół miliona nauczycieli opuściło swój zawód z powodu niskich płac i przeludnienia klas.

Corocznie na kary więzienia skazywanych jest za popełnione przestępstwa ponad 100 tys. dzieci i małoletnich.

We Włoszech większość dzieci powyżej lat 6 ma zaledwie 3/4 normalnej wagi. Na krzywicę choruje ponad 70 proc. niemowląt. Na Sycylii dzieci od lat 12 zatrudnia się w kopalniach. Na południu, gdzie jedynie kościół ma wpływ na szkoły, jest około 48 proc. analfabetów.

W Grecji monarcho - faszyści greccy pod czułą opieką imperialistów amerykańskich wywożą całe rodziny bojowników o wolność wraz z dziećmi na pustynne wyspy do straszliwych obozów zagłady. Śmiertelność wśród dzieci greckich w wieku od 5—7 lat sięga 60 proc. Na gruźlicę choruje 72 proc. dzieci. Na całym obszarze Grecji czynnych jest zaledwie 30 proc. szkół, bo lokale szkolne zajęte są przez wojskowe urzędy anglo-amerykańskie.

W Indiach, jednym z najbogatszych w surowce krajów świata — umiera z głodu ponad milion dzieci rocznie. Ponad 3 miliony ginie na skutek chorób.

W robotniczych dzielnicach Bombaju śmiertelność dzieci dochodzi do 550 na tysiąc. Dziki wyzysk nie pozwala rodzicom zapewnić swym dzieciom należytego wyżywienia. Dzieci są zmuszone poszukiwać pracy za garstkę ryżu lub włóczą się po kraju żebrząc.

Troska o dziecko w ZSRR

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja dzieci w krajach, w których władzę objął lud.

W Związku Radzieckim dziecko otoczone jest najczulszą i najtroskliwszą opieką partii i rządu.

Pomimo straszliwych zniszczeń wojennych — odbudowane zostały wszystkie szkoły, zakłady dla dzieci, zakłady lekarskie.

Zorganizowano setki sierocińców, w których wychowuje się 700 tys. sierot. W jednej tylko Republice Rosyjskiej adoptowano 200 tys. sierot. 25 proc. budżetu przeznacza się na oświatę i opiekę społeczną. Liczba miejsc w żłobkach poważnie przekroczyła w ZSRR stan przedwojenny, wzrastając obecnie z 854 tys. w 1941 r. do 1.121 tys. w stałych żłobkach i odpowiednio z 4.045 tys. do 4.677 tys. w żłobkach sezonowych na wsi.

W 197 tys. szkół w ZSRR uczy się 33 miliony dzieci i młodzieży.

Nasz dorobek w dziedzinie opieki nad dzieckiem

Lata wojny i okupacji wyryły ciężkie piętno na sytuacji dzieci w Polsce Ludowej. Co piąte dziecko pozbawione było opieki jednego lub obojga rodziców. 75 proc. dzieci i młodzieży — niedożywionych. Rozwój fizyczny dziecka — spóźniony o 2 lub 3 lata. Blisko 25% dzieci i młodzieży — zagrożonych przez gruźlicę.

W tej krytycznej sytuacji, wymagającej natychmiastowego ratownictwa — pierwszą wydatną pomoc okazał nam Związek Radziecki, dając żywność, leki, środki wzmacniające i dezynfekujące.

Kongres Zjednoczeniowy wysunął zagadnienie ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka jako czołowe zagadnienie służby zdrowia.

W Ministerstwie Zdrowia powołano specjalny Departament Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka. Stworzono pierwszy w Polsce naukowy Instytut Matki i Dziecka.

W celu zapewnienia kobiecie opieki lekarsko - pielęgniarskiej w czasie ciąży i fachowej pomocy przy porodzie stworzono sieć poradni dla kobiet w ciąży, liczba których sięga blisko tysiąca.

Rośnie liczba łóżek położniczych w szpitalach. Organizuje się sieć izb porodowych na wsi, dostosowanych do potrzeb wsi spółdzielczych i państwowych majątków rolnych.

Ustanowiono 12 tygodniowy w 100 proc. płatny urlop macierzyński. Wprowadzono zasiłki rodzinne, stanowiące wydatną pomoc dla rodzin wielodzietnych.

Skutki tej polityki nie dały na siebie długo czekać. Śmiertelność niemowląt spadła o 25 — 30 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym, a stan zdrowotny dzieci polskich znacznie się poprawił.

Plan 6-letni otwiera nowe, wspaniałe perspektywy rozszerzenia i udoskonalenia opieki nad dzieckiem i młodzieżą w Polsce.

Wielkie są nasze zdobycze w dziedzinie opieki nad dzieckiem i stworzenia młodzieży warunków zdrowego fizycznego i moralnego rozwoju, osiągnięte dzięki nieustannej trosce Rządu, Partii i osobiście towarzysza Prezydenta Bieruta.

Lecz w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka musimy skupić naszą uwagę na istniejących jeszcze poważnych brakach i niedociągnięciach.

Nie ma dostatecznej, systematycznej kontroli społecznej nad celowością wydatkowania olbrzymich funduszów, asygnowanych przez nasze państwo na opiekę nad dzieckiem.

Podstawowe Organizacje Partyjne, Rady Zakładowe, Liga Kobiet niedostatecznie czuwały dotychczas nad racjonalnym wykorzystaniem Funduszu Socjalnego. Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze częstokroć tylko od akcji do akcji zajmowały się powierzonymi im placówkami.

Zadania na przyszłość

Wysoki protektorat nad obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka w Polsce objął tow. Prezydent Bierut.

Na czele Komitetu Obchodu stanął tow. Premier Cyrankiewicz.

Aktywną działalność przejawiają powstałe wojewódzkie i większość powiatowych Komitetów Międzynarodowego Dnia Dziecka, zwłaszcza tam, gdzie Komitety Partyjne czuwają nad całokształtem akcji.

Na uwagę zasługuje woj. śląsko - dąbrowskie, gdzie Komitety Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka potrafiły całe społeczeństwo zainteresować zagadnieniem dziecka. Trójki Komitetów Obrońców Pokoju — szczególnie gminne i gromadzkie zostały zaopatrzone w materiał dotyczący Międzynarodowego Dnia Dziecka, który wykorzystały szeroko w swej pracy z ludnością. Przyspieszono otwarcie 26 żłobków w spółdzielniach produkcyjnych, zorganizowanych przez TPD. Wielodzietnym przodownikom pracy zostanie oddanych 15 pięknych mieszkań, których klucze zostaną w dniu 1 czerwca wręczone ich dzieciom.

Międzynarodowy Dzień Dziecka przyczyni się niewątpliwie do aktywizacji społeczeństwa w kierunku pomocy Państwu w rozwiązywaniu zagadnień dziecka.

Zainteresowanie tym wielkim zagadnieniem nie może nosić charakteru dorywczej akcji i nie może skończyć się z dniem 1 czerwca. Muszą być [illegible] wskazania zawarte [illegible] Biura Politycznego [illegible] pracy wśród kobiet [illegible] *otoczyć troską i cod[illegible]ką instytucje opieki [illegible] i dzieckiem, żłobki i [illegible]la. Opieka społeczna [illegible] i dzieckiem musi być [illegible] tylko kobiecych org[illegible] wymaga stałego w[illegible] mocy organizacji p[illegible] związkowych w zakł[illegible] mysłowych, zaint[illegible] instytucjach, w gmi[illegible] madach".*

Odpowiemy imperialistom wzmożoną walką o pokój

Plan Schumana nie wiele ma wspólnego ani z obecnym francuskim ministrem spraw zagranicznych, ani z samą Francją. Plan Schumana, ogłoszony w Paryżu, sfabrykowany został w rzeczywistości w Waszyngtonie. A materiałem do jego fabrykacji były przejęte przez amerykańskich spadkobierców i naśladowców hitleryzmu — remanenty „europejskiego nowego porządku", który zawalił się pięć lat temu w gruzach Reichskanzelei, pod ciosami Armii Radzieckiej.

Kontynuując, nawet w języku i metodach, politykę Trzeciej Rzeszy, bankierzy z Wall - Street wysunęli plan Schumana jako niezmiernie dogodny instrument całkowitego ujarzmienia całej kapitalistycznej Europy. Francusko - niemiecki kartel stali i węgla stanowiłby w rękach amerykańskich monopolistów potężną dźwignię nacisku na pozostałe kraje „wspólnoty atlantyckiej", a zarazem otworzyłby drogę rozszerzenia amerykańskiego imperium na posiadłości kolonialne państw europejskich w Afryce.

Nic też dziwnego, że plan Schumana zaraz po ogłoszeniu spotkał się nawet z opozycją kół rządzących we Włoszech i w krajach Beneluksu, które obawiają się o przyszłość własnego przemysłu — oraz z chłodnym przyjęciem ze strony Anglii, która widzi w nim nowy środek amerykańskiego szantażu i nacisku. „Ciepła" ocena planu dana przez Attlee, jest jedynie wyrazem służalczości przywódców labourzystowskich. Ale istniejących — i pogłębiających się przy realizacji planu Schumana — sprzeczności między krajami paktu atlantyckiego — dyplomatyczne frazesy z Londynu nie potrafią zakryć.

Jednakże zasadniczym i głównym celem planu Schumana jest nie ujarzmienie kapitalistycznej Europy samo w sobie, lecz przygotowanie bazy agresji i arsenału agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Realizacja planu przyspieszyłaby znacznie proces remilitaryzacji Niemiec zachodnich, który odbywa się stale. Prowokacyjny krzyk dokoła policji ludowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej — krzyk podniesiony ostatnio na zachodzie — jest nie tylko wyrazem zawiedzionej wściekłości imperialistów, których niejedną dywersyjną akcję policja ta pokrzyżowała; jest to zarazem zasłona dymna dla rzeczywistej remilitaryzacji Trizonii, przy pomocy hitlerowskich specjalistów wojskowych. Podstawą tej militaryzacji, jej trzonem gospodarczym ma być właśnie projektowany przez Schumana kombinat stali i węgla.

Jasne jest, że taki plan jest całkowicie sprzeczny z elementarnymi założeniami bezpieczeństwa Francji. Realizacja planu Schumana — to nie tylko rezygnacja Francji z należnych jej reparacji i kontroli nad gospodarką Trizonii, ale zarazem oznacza to całkowite podporządkowanie Francji interesom magnatów Ruhry i Nadrenii wspólników i lokajów amerykańskiego imperializmu. Jasne jest, że opierając się — w poszukiwaniu podatnego mięsa armatniego — coraz mocniej na szowinistycznych, nastawionych na rewanż elementach Niemiec zachodnich, na Adenauerach i Schumacherach — imperialiści amerykańscy poświęcają najbardziej żywotne interesy bezpieczeństwa narodowego Francji. Jasne jest, że realizacja tego planu oznacza nie tylko kapitulację Francji europejskiej przed silniejszym i faworyzowanym przez Wall-Street partnerem — lecz zarazem zalew francuskich kolonii przez zachodnio - niemieckie towary, produkowane w wykupionych przez Amerykanów fabrykach.

Tak więc, idąc w ślady Petaina i Lavala, obecny francuski minister spraw zagranicznych likwiduje faktycznie suwerenność swego kraju na rzecz „europejskiego" super-kartelu. Że mocodawcami Petaina byli hitlerowcy, plan Schumana zaś dyktowali Amerykanie — to podkreśla tylko agresywną rolę amerykańskiego imperializmu, lecz nie zmienia nic w meritum sprawy.

W tym stanie rzeczy pozycja Polski jest jasna. Sformułował nasze stanowisko dobitnie ambasador Putrament w oświadczeniu opublikowanym dnia 27 bm. Polska widzi w planie Schumana zagrożenie pokoju światowego. Polska widzi w planie Schumana brutalne i jawne pogwałcenie wszystkich umów międzynarodowych, a przede wszystkim uchwał poczdamskich. Polska widzi w planie Schumana instrument agresji, mający za parawanem pokojowych frazesów — ułatwić przygotowania wojenne imperialistycznego bloku.

Polska opinia publiczna widzi raz jeszcze na przykładzie planu Schumana jaskrawą różnicę między pokojową, umacniającą suwerenność narodów europejskich polityką Związku Radzieckiego — a agresywną, brutalną, likwidującą niepodległość innych państw, polityką imperialistów amerykańskich. Konsekwentnie pokojowa i wierna powziętym zobowiązaniom polityka ZSRR, doprowadziła do całkowitej demokratyzacji i defaszyzacji wschodnich Niemiec i stworzyła przeto warunki dla powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Umacniające się stosunki przyjaźni między Polską, a demokratycznymi Niemcami, są właśnie najlepszym przykładem rozwiązania starych antagonizmów europejskich i utrwalania pokoju. Podstawą tych nowych stosunków stały się głębokie przemiany w Niemieckiej Republice Demokratycznej i uznanie granicy na Odrze i Nysie — wszystko to umożliwione dzięki konsekwentnej realizacji uchwał poczdamskich przez Związek Radziecki.

Społeczeństwo polskie, oceniając plan Schumana jako dalszy krok w kierunku przygotowania agresji, jeszcze bardziej wzmoże wysiłki w walce o trwały, powszechny pokój. Naród polski odpowie na prowokacje i groźby imperialistów zwarciem szeregów, skupieniem wszystkich sił w walce przeciwko podżegaczom wojennym, zacieśnianiem braterskiego sojuszu i przyjaźni z twierdzą pokoju — Związkiem Radzieckim.

Uważnie przysłuchiwać się krytyce i sygnałom z dołu

O praktykach burmistrza z Szydłowca

Roman Juryś

W lutym br. otrzymaliśmy od uczniów gimnazjum w Szydłowcu list, wskazujący na to, że bursa w której mieszkają, znajduje się z winy magistratu w opłakanym stanie. List wydrukowaliśmy, w związku z czym Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach zwróciło się do dyrektora gimnazjum w Szydłowcu o wyjaśnienie sprawy. Wyjaśnienie dyrektora przeleżało, niestety, w Kuratorium dwa miesiące i nadeszło do redakcji w połowie maja br.

Z wyjaśnienia dyrektora gimnazjum wynikało, że trudności, z jakimi walczyć musi ucząca się młodzież Szydłowca pochodzą stąd, że w poprzek ich interesom stanął osobisty interes burmistrza miasta — Jana Siekiery.

Redakcja postanowiła wysłać do Szydłowca swego współpracownika w celu gruntownego zbadania sprawy na miejscu.

I cóż się okazało?

Okazało się po pierwsze, że sprawa bursy w Szydłowcu ciągnie się nie od lutego 1950 roku, ale od lutego 1948 roku, kiedy to Zarząd Przemysłu Skórzanego w Radomiu przekazał szkole w Szydłowcu budynek na bursę. Gimnazjum znajdowało się wówczas pod zarządem magistratu. Z okazji tej — sądził burmistrz — należy skorzystać. I skorzystał, wprowadzając się po cichu i bez szumu do pięciopokojowego mieszkania przeznaczonego na bursę. Uchwały w tej sprawie nie było. Przedstawiciel „Trybuny Ludu" czekał cierpliwie trzy godziny w sekretariacie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na odpis uchwały w sprawie przydzielenia burmistrzowi tego budynku na mieszkanie prywatne. Sekretarz Prezydium MRN przejrzał dokładnie wszystkie uchwały i protokóły — tej znaleźć nie mógł. A więc pierwsze, co należy skonstatować: burmistrz zajął budynek bursy na luksusowe mieszkanie dla siebie bezprawnie.

Okazało się następnie, że od dwóch lat sprawa bursy w Szydłowcu jest tematem interwencji, obrad, uchwał. Ale instancje, do których zwracała się młodzież czy też dyrektor gimnazjum, tow. Pałysiewicz, nie wykazały dostatecznej uwagi, nie wysłuchały należycie skargi idącej z dołu. Nie wniknęły w istotę sprawy, nie postawiły przed sobą pytania: co to za burmistrz, który urządza sobie wygodne życie w luksusowym mieszkaniu kosztem uczącej się młodzieży, z kim on jest związany, kogo reprezentuje. I ten lekceważący stosunek do skarg idących z dołu, ta niedostateczna analiza źródeł takiego niepartyjnego stosunku do sprawy ze strony burmistrza, pozwoliły temu ostatniemu tuszować sprawę, podrywać zaufanie do organów władzy ludowej i Partii.

Cóż bowiem wykazuje analiza sprawy?

Wykazuje ona, że burmistrz Jan Siekiera jest człowiekiem, który oderwał się od Partii, zdemoralizował i związał z wrogim klasowo środowiskiem. Po cichu, w podejrzany sposób nabył on do spółki z największym spekulantem miasta — Kaczmarczykiem — jeden z najbardziej okazałych domów czynszowych w mieście. Kaczmarczyk przesiedział rok w obozie dla spekulantów w Milęcinie, co nie przeszkodziło burmistrzowi zostać jego najbliższym przyjacielem.

Poza tym Jan Siekiera posiada własny domek z dawnych lat. Dom ten oddał on rodzinie swojej matki, dom czynszowy zakupiony do spółki z Kaczmarczykiem zapisał swej żonie, sam zaś zajął budynek przeznaczony na bursę.

Co dalej wykazuje analiza?

Wykazuje ona, że Siekiera skupił dookoła siebie klikę kumoterską, która kryła jego poczynania. I gdy w październiku 1948 roku w „Trybunie Robotniczej" wydrukowany został list uczniów w sprawie bursy, prezydium MRN, w którego skład wchodziło kilku kumów Siekiery, przyjęło skandaliczną uchwałę o następującym brzmieniu:

„W celu sprostowania błędnych informacji umieszczonych w omawianym artykule „Trybuny Robotniczej", będących skutkiem tendencyjnego i niezgodnego z rzeczywistością przedstawienia sprawy przez dyrektora gimnazjum, prezydium MRN stwierdza, że postępowanie burmistrza Siekiery było w zupełności zgodne z interesem tak szkolnictwa, jako też i młodzieży szkolnej..."

Tak daleko sięgnęła bezczelność kliki kumoterskiej, która opanowała prezydium MRN! W interesie młodzieży szkolnej jest — rzekomo — aby wspólnik spekulanta Kaczmarczyka zajął samowolnie lokal bursy! Nie dość na tym. Uchwała kończyła się „uroczystym protestem", z którego wyciągnięto praktyczne wnioski: dyrektora gimnazjum usunięto po cichu ze składu Miejskiej Rady Narodowej. To samo uczyniono z innym towarzyszem — H. Marcem — również nie hołdującym zasadzie pana burmistrza, iż „brudy miasta należy chować pod korcem" — pod spekulanckim korcem Jana Siekiery.

Po przyjęciu takiej uchwały burmistrz oczywiście ani myślał o opuszczeniu zajętego prawem kaduka budynku bursy. I czterdziestu kilku chłopców, spośród których czternastu to synowie i córki robotników zatrudnionych i zamieszkałych poza Szydłowcem, osiemnastu — to dzieci chłopów małorolnych, posiad[illegible] niżej 3 ha ziemi i j[illegible] to synowie nauczy[illegible] wiejskich, wałęsało[illegible] maitych ruderach [illegible] nych pospiesznie na [illegible] sta wydzielonych p[illegible] strza w zamian za [illegible] mieszkanie dla siebie [illegible] tych ruder właśnie n[illegible] nas list w lutym br.

Zanim sprawa z[illegible] do „Trybuny Ludu" [illegible] przedmiotem obrad [illegible] Powiatowego naszej [illegible] domiu. I KP popełnił [illegible] niczając się podcz[illegible] sprawy jedynie do t[illegible] ków oficjalnych. KP [illegible] głębiej, nie zasięgnął [illegible] kłych ludzi pracy w [illegible] Ale mimo to, Komit[illegible] wy doszedł do przek[illegible] postulaty młodzieży [illegible] przyjął 2 grudnia u[illegible] chwałę, stwierdzając[illegible] Siekiera ma opuścić [illegible] mieszkanie do 15 g[illegible] roku". Ale również [illegible] ła nie została wyko[illegible] Grzegorzewski, który [illegible] Komitetu Powiatowe[illegible] do Szydłowca dla w[illegible] chwały, też nie wy[illegible] mury magistratu [illegible] ku... dał się zwieść k[illegible] ry.

W taki oto sposób [illegible] burmistrz, związany [illegible] skiem kapitalistyczny[illegible] lat szydzi z elementa[illegible] i przepisów, z insta[illegible] nych i państwowych [illegible] w oparciu o klikę [illegible] dom przeznaczony na [illegible] roryzując koresponde[illegible] partyjnej, usuwając [illegible] łecznej pracy za k[illegible] niecnego postępowan[illegible]

Żądając natychmias[illegible] łatwienia sprawy bu[illegible] dłowcu w myśl inter[illegible] cej się młodzieży r[illegible] chłopskiej oraz położ[illegible] panoszeniu się kliki [illegible] skiej burmistrza-kacy[illegible] ry i jego naigrawani[illegible] chwał instancji partyj[illegible] ba wskazać na tym p[illegible] raz jeszcze na koniecz[illegible] dzo uważnego i bardzo [illegible] go badania każdej ska[illegible] z dołu, każdego sygn[illegible] przykładzie Siekiery [illegible] raźnie, że za prywatą, [illegible] ralizacją, za lekceważeniem potrzeb ludzi pracy stoi często element zwyrodniały politycznie, klasowo obcy albo wręcz wrogi.

Anglosasi montują blok agresji na Bliskim Wschodzie

Jeremi Starec

Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji ogłosiły w ostatnich dniach dwie deklaracje dotyczące Bliskiego Wschodu. W jednej z nich jeszcze raz podkreślają „zainteresowanie" Grecją, Turcją i Persją, a „troskę" o losy tych krajów łączą ze sprawą wzmocnienia paktu atlantyckiego. Druga deklaracja zapowiada dostawy broni państwom arabskim i Izraelowi. Deklaracje te są wynikiem konferencji londyńskiej, na której Bliski Wschód figurował jako jeden z głównych terenów przygotowań wojennych bloku imperialistycznego.

W pogoni za bazami

Zastępca sekretarza Stanu USA, Mac Ghee, określił kiedyś Turcję jako wzór zmarshallizowanego kraju. I rzeczywiście, gospodarka turecka została całkowicie podporządkowana interesom amerykańskim. Widocznym rezultatem tego stanu rzeczy jest znaczny wzrost bezrobocia i ogromna nędza zarówno w miastach, jak i na wsi. Amerykańscy doradcy wojskowi czują się w Turcji jak u siebie w domu, a ponadto grasują tam podejrzani „turyści", jak np. ci, którzy na granicy radzieckiej „szukają... arki Noego".

Również w Persji, jak to stwierdza gazeta teherańska „Hokumeta Milli", „wojskowi amerykańscy czują się jak gospodarze". Amerykanie budują w Persji bazy lotnicze, sprawują kontrolę nad siecią kolei żelaznych, a port Bender Szachpur służy niemal wyłącznie zaopatrywaniu baz amerykańskich na terytorium kraju. W ostatnim czasie szczególnie częste są wizyty oficerów amerykańskich w północnej części kraju, graniczącej ze Związkiem Radzieckim. Przeprowadzają oni badania topograficzne, przygotowują tereny do budowy lotnisk, fotografują obiekty radzieckie po drugiej stronie granicy. Tego rodzaju operacjami trudnią się również przedstawiciele nowoutworzonej firmy, kryjącej się pod nazwą „Irańskiego Akcyjnego Towarzystwa Naftowego".

Dziwnym zbiegiem okoliczności podobne upodobania do badań topograficznych z punktu widzenia strategicznego wykazują również technicy firmy amerykańskiej, która miała się zająć rozbudową urządzeń irrygacyjnych w Afganistanie.

Anglo - Amerykanie pokrywają siecią baz wojennych Transjordanię, Egipt, Irak, Syrię, Liban, Arabię Saudyjską, Jemen i Izrael, zacieśniają kontrolę gospodarczą i polityczną nad tymi krajami. Ważnym punktem strategicznym w planach agresorów jest również wyspa Cypr, gdzie Anglicy i Amerykanie budują lotniska i obozy wojskowe.

Faszyzacja na rozkaz Wall Street

Równolegle do procesu ujarzmiania i militaryzacji Bliskiego Wschodu idzie kampania antykomunistyczna, oznaczająca w praktyce faszyzację, prześladowanie tych wszystkich, którzy walczą o pokój i niezależność swej ojczyzny.

W Turcji, owocem umowy „kulturalnej" ze Stanami Zjednoczonymi jest m. in. utworzenie „komisji do walki z komunizmem". Głośna stała się sprawa wielkiego poety postępowego Nazim Hikmeta, niewinnie trzymanego w więzieniu obok wielu tysięcy innych patriotów tureckich. W Persji rozwiązano związki zawodowe, liczące ponad 200 tysięcy członków, a działaczy ich wtrącono do więzień i wielu z nich bestialsko pomordowano. Przykładem bestialskiego terroru są wypadki z 24 kwietnia br. w mieście Szachi, gdzie policja zabiła i zraniła kilkudziesięciu bezbronnych robotników.

W Libanie skazano na kary więzienia 16 przywódców związkowych na czele z Mustafą Al-Aris, członkiem komitetu wykonawczego ŚFZZ. W Izraelu, pod dyktandem amerykańskim, prawicowo socjalistyczni przywódcy związkowi przeforsowali wycofanie miejscowych związków zawodowych z ŚFZZ.

Antagonizm anglo-amerykański

W miarę intensyfikacji przygotowań wojennych, imperialiści nie zadowalają się opanowaniem pojedynczych krajów. Dążą oni do utworzenia jednolitej bazy, wojennej, do sklecenia bliskowschodniej filii agresywnego paktu atlantyckiego. Jako zalążek takiego bloku chcieliby widzieć zawarty niedawno i znajdujący się jeszcze w powijakach tzw. pakt bezpieczeństwa kolektywnego państw arabskich. Często wymieniany jest wariant, według którego planowany blok obejmować ma również wszystkich wasali podżegaczy wojennych w rejonie śródziemnomorskim, a więc faszystowską Grecję, titofaszystowską Jugosławię, chadeckie Włochy i frankistowską Hiszpanię.

Marionetki imperialistów sprawujące władzę w krajach Bliskiego Wschodu nieraz dawały swą aprobatę dla tego rodzaju zamysłów. Mimo to plan paktu bliskowschodniego nie wszedł jeszcze w stadium konkretnej realizacji. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy są sprzeczności wewnętrzne.

Albowiem mimo wspólnych interesów strategicznych bloku imperialistycznego, Bliski Wschód jest areną zaciekłej walki konkurencyjnej między Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Objawia się ona głównie w rywalizacji o naftę, o wpływy polityczne w Egipcie i innych krajach. Najbardziej jaskrawym wyrazem tej walki na zewnątrz są częste i przysłowiowe już zamachy stanu i zmiany rządów w Syrii i Persji.

W Palestynie Anglosasi zawarli chwilowy kompromis, według którego Anglia „odstąpiła" Amerykanom Izrael, a Stany Zjednoczone zgodziły się na aneksję arabskiej części Palestyny przez brytyjskiego agenta — króla Transjordanii, Abdullaha. Aneksję tę uznał również rząd Izraela, zgodnie z życzeniem amerykańskich mocodawców. Posunięcie to ocenia się jako pierwszy krok w kierunku wciągnięcia państwa Izrael wespół z krajami arabskimi do jednego blisko-wschodniego bloku.

Jednakże chwilowe kompromisy, nawet gdy są „uświęcone" wspólnymi celami agresji, nie mogą wyeliminować ani też na dłuższą metę zatuszować przeciwieństw między-imperialistycznych. Sprzeczności anglo-amerykańskie znajdują również swój odpowiednik w nieustannych waśniach wewnątrz Ligi Arabskiej, między uległymi Anglii rządami Transjordanii i Iraku, a grupą państw idących za Egiptem i Arabią Saudyjską.

„...jak zdarzyło się w Chinach"

Tak więc antagonizmy wewnętrzne hamują sklecenie bloku blisko-wschodniego. Ale główną przeszkodą dla realizacji planów anglosaskich jest fakt, że i w tej części świata narody pałają nienawiścią do imperialistów i przeciwstawiają się planom agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Nastroje te są charakterystyczne dla wszystkich krajów Bliskiego Wschodu.

Do wyborów, które odbyły się ostatnio w Turcji, nie dopuszczono postępowej listy kandydatów. Większość mandatów zdobyła równie reakcyjna partia „demokratyczna". Niemniej jednak, ogromna większość ludności, głosowaniem przeciw partii rządzącej — dała wyraz nastrojom opozycyjnym i protestowi przeciw polityce podporządkowania kraju Stanom Zjednoczonym. O ogromnym niezadowoleniu i czynnych wystąpieniach ludności świadczy również fakt, że rząd uznał za stosowne zorganizować specjalne oddziały zmotoryzowanej żandarmerii do walki z chłopami. Do demonstracji antyamerykańskich w grudniu 1949 roku, w Aten-Karachisare przyłączył się nawet oddział wojska.

W Persji masy pracujące pozostały wierne rozwiązanym przez rząd organizacjom demokratycznym. Korespondent amerykańskiej agencji „Associated Press" ocenia na 5 milionów, liczbę zwolenników zdelegalizowanej, postępowej partii „demokratycznej Tudeh". Mimo terroru mnożą się strajki i demonstracje, w których robotnicy łączą walkę o swe prawa z walką o niepodległość i o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Jeśli idzie o Cypr, to nawet burżuazyjne pisma anglosaskie potwierdzają, że większość ludności wyspy popiera antyimperialistyczną Postępową Partię Pracujących. W Egipcie partia Wafd, idąca na rękę imperialistom, objęła rządy w ubiegłym roku tylko dzięki temu, ze szermowała hasłem walki o wycofanie wojsk brytyjskich. W krajach arabskich i w Izraelu masy pracujące, pod przewodnictwem partii komunistycznych, niedwuznacznie demonstrują nienawiść do imperialistów, wolę walki o swe prawa, o niezależność narodową, o pokój.

Gazeta brytyjska „Sunday Times", wyraziła niedawno obawę, że plany utrzymania siłą reakcyjnych reżimów w krajach Bliskiego Wschodu *„mogą runąć tak, jak to się zdarzyło w Chinach"*. Nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku burżuazyjna gazeta londyńska realistycznie oceniła perspektywy rozwojowe tej części świata.

Zagadnienie kadr w handlu uspołecznionym

Potrzeba wypełnienia luk w kadrach handlu uspołecznionego oraz ocena obecnego stanu tych kadr była jednym z centralnych zagadnień dwudniowej narady czołowego aktywu handlowego w Warszawie.

W czasie tej narady wiceminister Handlu Wewnętrznego tow. Wł. Zawadzki przeprowadził krytyczną ocenę kadr:

Stosunkowo pomyślnie przedstawia się stan kadr kierowniczych w Centrali Tekstylnej, w Centrali Ogrodniczej i w Centrali Chemicznej, które potrafiły wychować poważny aktyw gospodarczy. W Centrali Skórzanej natomiast, niedostateczna jest dbałość o potrzeby konsumenta, co znajduje m. in. wyraz w niedociągnięciach na odcinku zaopatrzenia.

Średni aktyw handlowy posiada poważne braki w przygotowaniu fachowym i politycznym. Przykładem bezdusznego biurokratyzmu była praca kierownika ekspozytury lniarskiej Centrali Tekstylnej w Warszawie, który doprowadził do zakłóceń na rynku, nie zaopatrując sklepów w sztywne płótno (tzw. sztywnik).

O sytuacji na rynku decydują w ogromnym stopniu kierownicy i personel sklepowy. Zbyt powoli przebiega proces wysuwania w handlu ludzi z klasy robotniczej. W I kwartale br. wysunięto zaledwie 96 osób, z tego na stanowiska kierownicze — tylko 5 osób.

Plan przeszkolenia w roku bieżącym — 33 tysięcy pracowników handlowych — jest niedostateczny. W najbliższym czasie w MHW powstanie departament szkolenia, a w całym aparacie handlowym będą wzmocnione komórki szkoleniowe.

W dyskusji podkreślono, że ważną rolę w wychowaniu kadr spełnia współzawodnictwo oraz organizowanie wzorowych brygad młodzieżowych, złożonych z członków ZMP, pracujących m. in. w sklepach MHD, PDT.

Ponadto wobec ujawnionych poważnych luk w przygotowaniu ideologicznym pracowników handlowych, w dyskusji domagano się, by zapewnić takie szkolenie pracownikom handlu uspołecznionego, aby stali się świadomymi propagatorami osiągnięć i planów państwa ludowego.

Gęsta sieć sklepów MHD i bogatszy asortyment towarów

W ciągu bież. roku w dalszym ciągu będzie rozbudowywana sieć przedsiębiorstw MHD. Już przystąpiono do organizowania ich w Dzierżoniowie, Dąbrowie Górniczej, Koszalinie, Opolu, Elblągu i Zielonej Górze. W ciągu lata podjęte będzie organizowanie Miejskiego Handlu Detalicznego m. in. w Żyrardowie, Skarżysku - Kamiennej, Starachowicach i Chrzanowie.

W najbliższym czasie MHD uruchomi pierwsze sklepy z meblami przemysłu miejscowego i spółdzielczego. Przewiduje się w nich stosowanie sprzedaży ratalnej. Wkrótce otwarte zostaną również sklepy MHD z materiałami budowlanymi dla bezpośredniego zużycia, np. przy drobnych naprawach.

W dużych miastach MHD otworzy pierwsze sklepy kapelusznicze; specjalne pracownie przyjmować będą zamówienia na kapelusze damskie. Uruchomione będą także sklepy z tzw. norymberszczyzną, jak guziki, szpilki, tasiemki itp.

Rejestracja absolwentów bez dyplomów w Akademii Górniczo-Hutniczej

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Oświaty, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej zarządza rejestrację wszystkich osób, które uczęszczały na studia w tej uczelni i przed dniem 1 stycznia 1950 r. wysłuchały obowiązujących wykładów oraz uzyskały zaliczenia pracowni, ćwiczeń i praktyk na jednym z wydziałów AGH, lecz nie dopełniły wszystkich warunków koniecznych do ukończenia studiów lub uzyskania dyplomu.

Osoby te powinny zgłosić się do dnia 30 czerwca br. w odpowiednich dziekanatach wydziałów AGH wraz ze swoimi książeczkami legitymacyjnymi w celu przeprowadzenia rejestracji i ustalenia terminu ukończenia studiów lub uzyskania dyplomu. Rozporządzenie Ministra Oświaty ustala ściśle ostateczne terminy dopełnienia warunków ukończenia studiów pod rygorem utraty prawa do uzyskania dyplomu.

Robotnicy budowlani Pomorza podejmują długofalowe zobowiązania według nowych norm

Robotnicy budowlani Pomorza, zatrudnieni na poszczególnych budowach, masowo podejmują zobowiązania długofalowe według nowych norm pracy.

M. in. murzarze SPB, zatrudnieni przy budowie osiedla robotniczego w Bydgoszczy, zobowiązali się przez cały okres trwania budowy wykonywać przeciętnie 130 proc. normy.

Podobne zobowiązania podjęli robotnicy zatrudnieni przy transporcie materiałów budowlanych

110 pracowników różnych specjalności budowlanego przedsiębiorstwa powiatowego zobowiązało się w ciągu bieżącego roku osiągać stale od 110 — 125 proc. nowej normy.

Czołowi przodownicy pracy murarze: Jan Pelpiński, Antoni Dąbrowski, Alfons Gondek i Pietrzykowski zobowiązali się wraz ze swymi zespołami wykonywać do końca br. 250 proc. nowej normy.

Tynkarze Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych Jan Pinkowski, Jerzy Łukowski i Stanisław Bagniewski zobowiązali się osiągać do końca br. 150 proc. normy, a murzarze Antoni Ziomkowski i Jerzy Smużewski zadeklarowali przekroczenie normy do 160 proc.

Pomocnicy murarscy, ZMP-owcy Jan Zachwieja, Bogdan Zientara i Aleksander Klarman postanowili osiągać przeciętnie w ciągu roku 145 proc. normy.

Wyniki siewów w woj. białostockim

Wiosenna akcja siewna, rozpoczęta na terenie woj. białostockiego znacznie później niż w innych województwach, została już zakończona. Ogólny obszar zasiewu, w porównaniu z rokiem ub., zwiększył się na Białostocczyźnie o 9 proc. Poważnie zwiększony został obszar zasiewu roślin przemysłowych i pastewnych, którymi zasiano 35 proc. ogólnej powierzchni przeznaczonej na zasiew wiosenny. Obszar pod pszenicą, dzięki otrzymaniu większej partii wysokowartościowego ziarna siewnego ze Związku Radzieckiego, zwiększył się o 12 proc., uprawa jęczmienia — o 21 proc., ziemniaków — o 12,5 proc., lnu — o 54 proc. i innych roślin przemysłowych — od 50 do 80 proc.

Tegoroczna akcja siewna prowadzona była pod hasłem podniesienia wydajności z 1 ha przez stosowanie zwiększonych ilości nawozów sztucznych, stosowanie siewu rzędowego, użycie ziarna kwalifikowanego itp. W porównaniu z rokiem ub. rolnicy zakupili nawozów azotowych o 80 proc. więcej, zaś nawozów potasowych o 30 proc. i wapna nawozowego o 47 proc. więcej.

M. in. rolnicy gminy Szudziałowo w pow. sokólskim zużyli w tym roku 5 razy więcej nawozów niż w roku ubiegłym.

Dużą pomoc w tegorocznej akcji okazały Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, które dysponowały 2-krotnie większą ilością traktorów niż w roku zeszłym. Pomoc sąsiedzka objęła około 3.000 małych gospodarstw.

W wyniku prowadzonej kampanii zagospodarowania odłogów w powiatach mazurskich województwa oraz w pow. suwalskim, uprawiono 7.112 ha odłogów. Najpoważniejsze prace, związane z zagospodarowaniem odłogów, wykonały spółdzielnie produkcyjne na Mazurach. I tak np. spółdzielnia w Gordejkach zagospodarowała 30 ha odłogów, w Mrozach — 40 ha i w Garlówce — 125 ha.

W szkołach zawodowych kształcą się młodzi chemicy

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Długi szpaler pachnących świeżą zielenią drzew kończy się. Jesteśmy na miejscu — w ośrodku szkoleniowym przemysłu chemicznego w Mościcach. Przed nami wyrasta potężny, nowy budynek gimnazjum i liceum przemysłu chemicznego.

Obszerne sale wykładowe, nowocześnie urządzone laboratoria chemiczne, całkowicie wyposażony warsztat szkolny, obejmujący halę ślusarską, kuźnię, spawalnię, stolarnię i narzędziownię — oto warunki, w jakich 376 uczniów zdobywa wiedzę i kształci się na chemików, lub mechaników.

Uczniowie w tym ośrodku to prawie wyłącznie młodzież robotnicza (45 proc.) i chłopska (50 proc.). Nauka w gimnazjum trwa trzy lata, w liceum — dwa. Absolwenci gimnazjum otrzymują dyplom czeladnika - mechanika, lub czeladnika - chemika i mogą kształcić się dalej w liceum, lub pracować w fabryce.

Absolwenci liceum otrzymują dyplom technika - chemika, lub technika - mechanika o nastawieniu chemicznym, upoważniający do studiów wyższych, lub zapewniający im natychmiastową pracę w przemyśle chemicznym.

Dotychczas z ośrodka szkoleniowego wyszło 311 absolwentów. Część z nich uczy się dalej, większość natomiast przeszła do zakładów produkcyjnych.

Fabryki już na nas czekają

W czasie wędrówek po laboratoriach, warsztatach mechanicznych i salach wykładowych spotykamy uczącą się młodzież. Wszędzie obserwujemy zainteresowanie i entuzjazm, z jakim odnosi się ona do wykładów i prób nych ćwiczeń w laboratoriach czy warsztatach.

Wystarczy popatrzeć na najlepszego ucznia liceum chemicznego, Romualda Chróściela, który nachylony nad palnikiem, w skupieniu i z uwagą przeprowadza ćwiczenia, polegające na utrzymaniu w osi dwóch kawałków szkła, czy też na 15 letniego Bogusława Dembosza z I klasy mechanicznej, który zawzięcie majstruje przy imadle ślusarskim, dopasowując klucze do zamków.

— Mój ojciec jest laborantem w mościckich zakładach przemysłu azotowego, a ja będę mechanikiem. Chciałbym szybko skończyć naukę, bo wiem, że fabryki już na nas czekają.

W laboratorium spotykamy również dziewczęta: Halinę Buczkowską, Barbarę Wojnas, Halinę Ratuszyńską.

— Z początku trochę się wahałam, czy pójść na chemię. Mówili mi, że to dobre dla chłopców — objaśnia Halszka Buczkowska — ale dziś wiem, że to tylko przestarzałe poglądy. Chemia to wspaniały zawód i dla nas. Przecież ja na przykład daję sobie doskonale radę. Jest nas tylko jeszcze trochę za mało, dziewczęta w ośrodku stanowią bowiem ok. 30 procent.

„Uniwersalny" pokój i trudności gimnazjum w Krakowie

W dużo gorszych warunkach uczy się niestety młodzież w Państwowym Gimnazjum Chemicznym w Krakowie, przy Wytwórni Zjednoczonych Zakładów Farmaceutycznych Nr 10.

Po widnych, nowocześnie urządzonych salach wykładowych w ośrodku szkoleniowym w Mościcach, szczególnie rażą ciasne, o odrapanych ścianach, klitki laboratorium i mały pokój, który służy jednocześnie za kancelarię dyrektora, sekretariat, pokój nauczycielski oraz składnicę pomocy szkolnych. Dodatkowo (w tymże pokoju) wydaje się dla młodzieży szkolnej drugie śniadanie.

Żeby w pełni zobrazować „wszechstronne zastosowanie" tego pomieszczenia, należy jeszcze dodać, że znajduje się w nim szatnia dla kierownictwa szkoły. W takich warunkach pracują wykładowcy i personel administracyjny... a młodzież?

Dużo mówi fakt, że od czasu uruchomienia szkoły w 1946 r. przenosiła się ona trzykrotnie. Obecnie nauka odbywa się w „wypożyczonych" salach szkoły powszechnej przy ulicy Topolowej.

Do dyspozycji gimnazjum — na 5 oddziałów farmaceutycznych oddano 4 klasy oraz jeden „uniwersalny" pokój, o którym wspominamy wyżej.

Warunki nauki w krakowskiej szkole są naprawdę uciążliwe. Młodzież gnieździ się w małych klasach i laboratoriach, o godz. 14.35 gimnazjaliści stoją nad głowami „powszechniaków", gdyż w pięć minut po skończeniu przez nich nauki — rozpoczynają własne zajęcia.

Młodzież nie posiada ponadto własnej świetlicy. Problem ten został częściowo rozwiązany w ten sposób, że korzysta się ze świetlicy Wytwórni.

Należy umożliwić uczniom lepsze warunki nauki

Mimo tych trudnych warunków uczniowie gimnazjum farmaceutycznego uczą się dobrze. Wyniki klasyfikacji za III okres wykazują, że niewielki tylko odsetek stanowią słabsi w nauce. Opiekuje się nimi zarówno grono nauczycielskie, jak i koło ZMP, które przez pomoc w nauce stara się podciągnąć słabszych kolegów.

A przecież wyniki byłyby na pewno dużo lepsze, gdyby tej młodzieży, pełnej entuzjazmu i zapału, zapewnić lepsze warunki nauki.

Zbyt mała jest jeszcze opieka Wytwórni Nr 10, nad gimnazjum w Krakowie, trochę „pomaczoszemu" traktuje to gimnazjum dział szkolenia zawodowego CZ Przemysłu Chemicznego.

Sytuację tę należy koniecznie zmienić. Sprawa zlikwidowania istniejących trudności lokalowych, dostarczenie wyposażonego laboratorium i świetlicy szkolnej — jest palącym zagadnieniem wymagającym możliwie szybkiego rozwiązania.

Dlatego też trzeba zrobić wszystko by jak najbardziej przyspieszyć budowę gmachu dla gimnazjum.

Więcej internatów

Akcja szkolenia zawodowego pracowników przemysłu chemicznego zatacza coraz szersze kręgi. W Mościcach, Krakowie, Dworach czy Kędzierzynie kształcą się młodzi chemicy, mechanicy i farmaceuci. Rosną kadry dla przemysłu chemicznego.

Poważnym czynnikiem, hamującym jednak pełne wykorzystanie możliwości ośrodków szkoleniowych jest niedostateczna jeszcze ilość internatów.

Dlatego też przed działem szkoleniowym CZ Przemysłu Chemicznego staje mobilizujące zadanie: „więcej internatów przy szkołach".

Rozbudowa internatów pozwoli bowiem na werbunek do ośrodków szkoleniowych młodzieży chłopskiej i robotniczej z odległych okolic rolniczych czy mniej uprzemysłowionych.

W. SUCHECKA

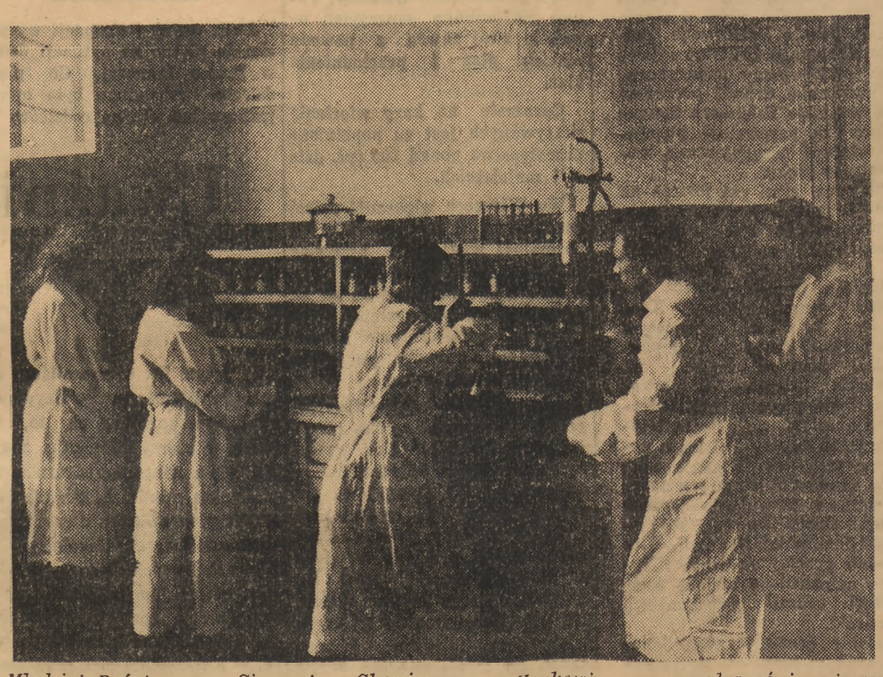

Młodzież Państwowego Gimnazjum Chemicznego w Krakowie przeprowadza ćwiczenia w laboratorium

Przyśpieszenie obrotu środków pieniężnych w PKO

Pracownicy wydziału obrotu czekowego Powszechnej Kasy Oszczędności podjęli długofalowe zobowiązania przyśpieszenia obrotu środków pieniężnych.

Poprzednio wpłaty gotówkowe na rachunki czekowe były księgowane na drugi dzień od daty wpływu do PKO, obecnie zaś zarachowanie wpłat odbywa się w dniu wpływu. Dzięki temu uzyskano przyśpieszenie obrotów o jeden dzień.

Otwarcie pierwszych stałych kin wiejskich w woj. gdańskim

W dniu Święta Ludowego odbyło się w woj. gdańskim otwarcie pierwszych trzech stałych kin wiejskich: w Dzierzgoniu, Starym Polu oraz Pelplinie.

Kurs dla kierowników przetwórni owocowo-warzywnych

W trosce o podniesienie poziomu fachowego pracowników branży owocowo - warzywnej, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", zorganizowała w Czarnym Dunajcu pow. Nowy Targ, kurs dla kierowników przetwórni owocowo - warzywnych, prowadzonych przez spółdzielnie samopomocowe i ich związki powiatowe.

Na kursie tym szkoli się pracowników przetwórni CRS. Wykłady prowadzone są przez fachowców, zatrudnionych w Centrali Rolniczej oraz w Centrali Ogrodniczej.

Kurs połączony jest jednocześnie z ćwiczeniami praktycznymi w przetwórniach owocowo-warzywnych i wytwórniach win w Tymbarku i Nowym Targu.

Sanatorium dla dzieci chorych na astmę

W Szczawnie - Zdroju prowadzone są w intensywnym tempie prace remontowe w budynku, przeznaczonym na pierwsze w Polsce wzorowe sanatorium dla dzieci chorych na astmę i inne alergiczne schorzenia wieku dziecięcego.

Sanatorium, które uruchomione zostanie z końcem lata br., będzie wzorowo wyposażone i liczyć będzie 40 łóżek. Dla każdego dziecka prowadzona będzie indywidualna kuchnia i stworzone zostaną, stosownie do indywidualnych potrzeb chorego, warunki mieszkaniowe. Dzieci pozostawać będą pod specjalną opieką odpowiednio wyszkolonego personelu lekarskiego i pielęgniarskiego.

Rozwój szkolnictwa zawodowego w planie sześcioletnim

Konferencja prasowa w CUSZ

Dnia 30 bm. w Centralnym Urzędzie Szkolenia Zawodowego, odbyła się konferencja prasowa w czasie której prezes CUSZ tow. Janusz Zarzycki poinformował zebranych o perspektywach rozwoju szkolnictwa zawodowego w planie 6-letnim.

Kadry dla przemysłu

Głównym zadaniem, jakie stoi przed szkolnictwem zawodowym jest przygotowanie wykwalifikowanych pracowników dla przemysłu.

Przewiduje się więc ogółem zwiększenie ilości absolwentów szkół zawodowych II stopnia (dających stopień technika) o 172 proc. w porównaniu ze stanem z r. 1949. W tym wzrost liczby absolwentów do pracy w przemyśle wzrośnie o 360 proc. Do energetyki szkolnictwo zawodowe skieruje o 870 proc. absolwentów więcej, niż w r. 1949. Do górnictwa — o 670 proc., hutnictwa — o 580 proc., do przemysłu metalowego — o 415 proc. więcej.

W związku z tym wyłania się sprawa rekrutacji młodzieży do szkół zawodowych, szczególnie zaś kształcenia nie zatrudnionych w produkcji kobiet. Sprawę tę można rozwiązać m. in. przez stworzenie odpowiednich warunków kształcącej się młodzieży.

Internaty

Szkoły zawodowe nie są równomiernie rozmieszczone w całym kraju, co przyczynia się do swoistej „deficytowości" niektórych województw (warszawskie, dolnośląskie, śląsko - dąbrowskie), jeśli chodzi o ściągnięcie odpowiedniej ilości uczniów z własnego obszaru. Wobec tego, że do uczelni tych napływa młodzież z dalszych województw, niezmiernie ważną kwestią jest tworzenie jak największej ilości internatów.

Dotychczasowe internaty obliczone są zaledwie na 11 proc. uczniów i chociaż przyznany fundusz 14 mild. zł pozwoli na podwojenie ich ilości — internatów będzie jeszcze za mało.

Wielką pomoc może tu okazać społeczeństwo. Przed Radami Narodowymi, organizacjami społecznymi, kierownictwem większych zakładów pracy stoi zadanie zorganizowania pewnej ilości internatów dla przyszłych fachowców naszego przemysłu, handlu i innych dziedzin gospodarki narodowej, oraz niesienia pomocy przy urządzaniu warsztatów w tych szkołach, które jeszcze ich nie mają.

Nowy system

Dzięki przeprowadzanym w szkołach zawodowych reformom zwiększy się znacznie ich przepustowość.

Ustala się więc, wzorem Związku Radzieckiego, jednolity system szkół I i II stopnia. Wykwalifikowanych robotników będą kształciły szkoły I stopnia, zastępując dotychczasowe Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe, Gimnazja i Licea I stopnia. Cykl nauki skraca się do 2 lat.

Szkoły II stopnia, kształcące techników i innych pracowników o podobnym stopniu kwalifikacji, zastąpią obecne licea I i II stopnia. Nauka będzie trwała 4 lata.

Przyjęcia do szkół obu stopni będą przeprowadzane w zasadzie po skończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Zostaną jednak utrzymane 2-letnie szkoły II stopnia dla tych, którzy zdecydują się poświęcić studiom zawodowym po 9 klasach szkoły ogólnokształcącej.

Skrócenie cyklu nauczania pociąga za sobą wprowadzenie większej ilości godzin przedmiotów zawodowych, zwiększenie czasu poświęconego specjalizacji, przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości godzin przedmiotów ogólnokształcących. Nakłada to na szkoły podstawowe odpowiedzialny obowiązek właściwego przygotowania uczniów i całkowitego wykonania planu z zakresu 7-letniego nauczania przedmiotów ogólnokształcących.

O właściwą treść nauki

O wiadomościach zawodowych i ideologicznej postawie absolwentów szkół zawodowych decydują w dużej mierze kadry nauczycielskie. CUSZ dołoży wszelkich starań, aby kadry te nie tylko powiększać ale i ciągle przeszkalać, zarówno zawodowo jak i ideologicznie. Specjalne kursy i praktyki nauczycielskie obejmą w roku bieżącym około 10 tys. nauczycieli szkół zawodowych.

Ponadto CUSZ we własnym zakresie zorganizuje od stycznia roku przyszłego szkolenie nauczycieli przedmiotów zawodowych dla szkół I stopnia i nauczycieli zawodu.

Pozwoli to na znaczne podniesienie poziomu nauki, zwiększenie dyscypliny, zmniejszenie do minimum drugoroczności, pozwoli na stworzenie możliwie przy każdej szkole wieczorowych klas dla dorosłych i zwiększenie dla nich ilości stałych szkół. (ar)

Walka z analfabetyzmem na Dolnym Śląsku

Walka z analfabetyzmem na terenie woj. wrocławskiego czyni duże postępy i należy spodziewać się, że w ustalonym terminie, tj. do końca 1950 r. nie będzie na Dolnym Śląsku ani jednej osoby nie umiejącej czytać i pisać.

W kampanii wiosenno - letniej zorganizowano na terenie województwa 729 kursów i zespołów dla 9.700 słuchaczy. Łącznie z zorganizowanymi przed 1 stycznia br., a nie zakończonymi jeszcze kursami czynnych było w woj. wrocławskim 1 maja ogółem 2.596 kursów i zespołów, w których brało udział ok. 42.000 osób.

Dwa cenne pomysły racjonalizatora stoczniowego

Mistrz motorowni jednej ze stoczni Wybrzeża Franciszek Kaczmarowski, autor wielu usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich, zgłosił ostatnio dwa nowe cenne wynalazki.

Pierwszy z nich to projekt hamowni elektrycznej do docierania łożysk motoru o napędzie benzynowym.

Dotychczas w stoczniach każdy motor spalinowy trzeba było zmontować całkowicie i dopiero wówczas można było poddawać go próbom sprawności technicznej. Przy próbach tych zużywano poważne ilości materiałów pędnych, toteż zastosowanie do prób przyrządu o napędzie elektrycznym, pozwalającym na sprawdzenie motorów przed ich ukończeniem, daje stoczniom oszczędności ponad 2 miln. zł rocznie, a ponadto skraca o blisko połowę czas docierania silników.

Drugi pomysł Kaczmarowskiego polega na skonstruowaniu przyrządu do roztaczania łożysk. Dotychczas praca ta była niezwykle skomplikowana. Obecnie dzięki przyrządowi można przetoczyć cały blok samochodowy bez przestawiania noży tokarskich. Przyrząd ten skraca również czas pracy i toczenie jednego łożyska odbywa się teraz w ciągu godziny. Pomysł ten upowszechniony w stoczniach według obliczeń kalkulacyjnych przynosi ponad 3,5 miln. zł oszczędności rocznie.

Do moich pomysłów — opowiada Kaczmarowski — doszedłem po obserwacji pracy maszyn i robotników na nich pracujących. Widziałem jak niedokładne maszyny i brak odpowiednich przyrządów przeszkadzały w rozwinięciu pełnej wydajności pracy. Z radzieckich książek fachowych poznałem osiągnięcia radzieckich racjonalizatorów i opierając się na ich doświadczeniach, zacząłem szukać możliwości usprawnienia pracy w stoczni. Dzięki poparciu komitetu fabrycznego PZPR i pomocy inżynierów, udało mi się zrealizować kilka pomysłów, które przyspieszyły tempo pracy w dziale, w którym jestem zatrudniony.

Ponad 1,5 miln. osób otrzymało w 1949 r. pracę za pośrednictwem Urzędów Zatrudnienia

Jak wynika z danych, opublikowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, z roku na rok zwiększa się działalność Urzędów Zatrudnienia. W roku 1947 skierowano do pracy za ich pośrednictwem 816 tys. osób. W roku 1948 liczba skierowań wzrosła do 1.165 tys., a w roku 1949 przekroczyła 1.657 tys.

Wyplenienie chwastów zapewnia wyższe plony

Robotnicy rolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz indywidualni gospodarze przystąpili w całym kraju do niszczenia chwastów, aby stworzyć lepsze warunki wegetacji roślin uprawnych i w ten sposób podnieść plony.

Specjalne zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i RR i województw, nakładają na rolników obowiązek prowadzenia walki z chwastami. Niezastosowanie się do zarządzeń o niszczeniu chwastów, uważane będzie za szkodnictwo gospodarcze i surowo karane.

Ze względu na poważne zadania, jakie ma do wykonania rolnictwo w pierwszym roku planu 6-letniego, w którym wartość produkcji rolnej powinna być o 6 proc. większa w porównaniu z wartością produkcji w roku ubiegłym — Ministerstwo Rolnictwa i RR wezwało do pomocy przy zwalczaniu chwastów ZSCh, ZMP, SP, młodzież szkolną i inne organizacje, działające na wsi.

SPORT

60.000 widzów na zawodach lekkoatletycznych na stadionie im. Ulbrichta w Berlinie

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, rozegrane w Berlinie w ramach Zlotu FDJ, przyniosły szereg doskonałych wyników, które potwierdziły jeszcze raz wysoką klasę reprezentantów ZSRR. Zawody rozegrano w obecności 60.000 widzów na nowym stadionie, wybudowanym w rekordowym czasie 4-ch miesięcy przez młodzież niemiecką. Stadion został nazwany im. W. Ulbrichta.

Oprócz reprezentantów Związku Radzieckiego, bardzo dobre wyniki uzyskali zawodnicy i zawodniczki CSR. Emil Zatopek w biegu na 3.000 m zajął pierwsze miejsce w czasie 8:29,6, w rzucie dyskiem Jungrova ustanowiła rekord CSR rzutem 41,78 m, bijąc swój dawny, własny rekord o 1,04 m. W rzucie młotem Czechosłowak Dadak zajął pierwsze miejsce wynikiem 52,05 m.

Najwszechstronniejsza lekkoatletka świata, Aleksandra Czudina (ZSRR) stoczyła wspaniały pojedynek w skoku w dal z Węgierką Gyarmaty i ustanowiła rekord ZSRR wynikiem 5,95 m, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie.

Wyniki zawodów:

bieg 3.000 m: 1) Zatopek (CSR) — 8:29,6, 2) Geret (NRD) i 3) Thees (NRD). Czechosłowak wygrał bieg przewagą jednego okrążenia. Bieg 1.500 m: 1) Garay (Węgry) — 4.04,4 2) Dimse (NRD). 110 m p. pł. 1) Łuniew (ZSRR) — 15,5 sek., 2) Simon (NRD) — 15,9 sek.; 200 m: 1) Sucharew (ZSRR) — 21,9 sek., 2) Stawczyk (P) — 22,3 sek., 3) Dichen (NRD) — 23,1 sek.; 100 m: 1) Sucharew (ZSRR) — 10,6 sek., 2) Karakułow (ZSRR) — 10,7 sek., 3) Hircic (CSR) — 10,9 sek.; 400 m: 1) Komarow (ZSRR) — 49,8 sek., 2) Litujew (ZSRR) — 49,9 m, 3) Mach (P) — 50,0 sek.; rzut dyskiem: 1) Dadak (CSR) — 46,71 m, 2) Etzold (NRD) — 39,51 m; skok o tyczce: 1) Baker (NRD) — 3,70 m, 2) Sakxa (NRD) — 3,70 m.

Kobiety:

100 m 1) Sjeczenowa (ZSRR) — 12,3 sek., 2) Duchowicz (ZSRR) i 3) Steps (NRD); 200 m: 1) Lohasz (Węgry) — 26,9 sek., 2) Modrachova (CSR) — 27,0 sek., 3) Cieślik (P); skok wzwyż: Czudina (ZSRR) — 1,55 m, 2) Modrachova (CSR)—1,45 m, 3) Preussowa (NRD); bieg 80 m. p. pł.: 1) Gyarmaty (Węgry) — 12,2 sek., 2) Dempe (NRD) — 12,3 sek., 3) Modrachova (CSR) — 12,5 sek.; rzut oszczepem: 1) Smirnicka (ZSRR) — 49,07 m, 2) Czudina (ZSRR) — 47,00 m, 3) Schmidt (NRD) — 36,01 m; skok w dal: 1) Czudina — 5,95 m, 2) Gyarmaty — 5,73 m.

Reprezentacje piłkarskie Węgier na mecze z Polską

Kapitan sportowy Węgierskiego Związku Piłkarskiego Sebes, na podstawie formy, wykazanej w rozgrywkach ligowych ostatniej niedzieli, ustalił ostateczny skład obu drużyn narodowych na międzypaństwowe spotkania z Polską w dniu 4 czerwca.

Skład pierwszej reprezentacji ustalony został następująco: Grosits (Mateosz), Rakoczi (Kispest), Börzsei (MTK), Lantos (MTK), Bozsik (Kispest), Jozsa (Györ), Sandor (MTK), Kocsis (Ferencvaros), Szilagyi (Vases), Puskas i Babolcsai (Kispest).

Druga repezentacja Węgier wystąpi na stadionie Vases w miejscowości Diosgyör (koło Miskolcza) w składzie: Geller (MTK), Kovacs II (MTK), Nagy II (Csepel), Kovacs I (MTK), Zakarias (Mateosz — obecnie Teherfuvar), Dombos (Györ), Keszthelyi (Csepel), Budai (Kispest), Bundzsak (Kiskunhalas), Toth (Ujpest — obecnie Dozsa).

Pierwsza reprezentacja Węgier uda się do Polski w piątek, 2 czerwca, przed południem tym samym samolotem, którym przybędzie do Miskolcz druga reprezentacja Polski.

Z Budapesztu do Diosgyör uruchomione będą w dniu meczu dodatkowe pociągi oraz specjalne autobusy.

Młodzież wiejska buduje boiska sportowe

Młodzież wiejska woj. łódzkiego, zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych podjęła masową akcję budowy nowych boisk sportowych. W chwili obecnej prace te prowadzone są w 100 wsiach woj. łódzkiego.

Również wiele spółdzielni produkcyjnych przystąpiło do wytyczania uniwersalnych boisk sportowych, z bieżniami, skoczniami, rzutniami itp. Boiska te wyposażone będą w natryski, umywalnie i szatnie.

Mistrzostwa Łucznicze Polski

Polski Związek Łuczników organizuje w dniach od 14 do 18 czerwca w Gdańsku XIV narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski. W zawodach tych weźmie udział ok. 100 zawodniczek i zawodników z całej Polski.

Program zawodów obejmuje strzelanie na odległości krótkie: 25, 30, 50 m dla kobiet i mężczyzn,

odległości długie: 50, 60, 70 m dla kobiet i 50, 70 90 m — dla mężczyzn.

Bilety na mecz Polska — Irlandia

Spotkanie tenisowe międzypaństwowe o puchar Davisa Irlandia — Polska odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 czerwca na centralnym korcie CWKS, ul. Myśliwiecka 4.

Zgłoszenia na bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych należy kierować do WRZZ Dział Kultury Fizycznej i Sportu, ul. Nowy Zjazd 1. dla młodzieży szkolnej w Centrali AZS, Krakowskie Przedmieście 24.

Zgłoszenia na bilety normalne przyjmuje PZT, ul. Wilcza Nr 25 m. 18 do dnia 31 maja.

Sprzedaż biletów na zgłoszenia odbywać się będzie w dniach 2, 3 i 5 czerwca, w kasach CWKS, przy ul. Myśliwieckiej 4.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Kilka słów o parkach

Centralne położenie, stosunkowo duża powierzchnia, jaką posiada Park Ujazdowski oraz jego piękno ściąga tu wiele dzieci. Szerokie, cieniste aleje, place zachęcają do zabawy. Niestety, dziatwa poza jedną, straszliwie zabrudzoną piaskownicą (Wydział Wczasów zupełnie nie stara się o nowy, czysty piasek) nie ma się gdzie bawić.

Nie chodzi tu o jakieś wielkie, kosztowne urządzenia, lecz o ustawienie kilku huśtawek, drabinek szwedzkich, paru mniejszych piaskownic, które bez przeszkody zmieściłyby się w bocznych alejach i w dużym stopniu umiliłyby pobyt w parku. Na pewno byłoby wtedy mniej bieganiny po klombach i gazonach.

Jednocześnie Wydział Terenów Zielonych powinien pomyśleć o lepszym zabezpieczeniu dzieci przed wpadnięciem do wody z mostków parkowych.

Należałoby również pomyśleć o zainstalowaniu podobnych, skromnych urządzeń zabawowych, których koszt jest przecież minimalny, a które dają tyle zadowolenia najmłodszym obywatelom Warszawy, w Łazienkach, zupełnie pod tym względem zaniedbanych.

Wydaje się bowiem, że nie zmieniło by to wcale charakteru tych parków, będących prawdziwą ozdobą stolicy.

I jeszcze jedna sprawa:

Gdy dzieci odczuwają brak piaskownic i huśtawek w parkach, starsi, którzy po całodziennej pracy chcieliby czasami odetchnąć na ławkach parkowych, dziwią się, dlaczego, pomimo zapewnień władz miejskich, parki stolicy wciąż jeszcze wieczorem zamyka się dla publiczności.

Parki stolicy, które w większości posiadają odpowiednie urządzenia, należy oświetlić i pozwolić, aby ludzie pracy mogli w nich przebywać do późnych godzin wieczornych. (S)

Remonty mieszkań zastępczych w osiedlach podwarszawskich

Delegatura Warszawska ZOR remontuje obecnie 151 izb mieszkalnych w osiedlach podwarszawskich. Mieszkania te przeznaczone są na lokale zastępcze dla mieszkańców domów zagrożonych w stolicy.

Najwięcej budynków, bo aż 9 o 50 izbach, remontuje się w Wołominie, 6 budynków o 25 izbach remontuje się w Karczewiu, 2 budynki o 14 izbach w Aninie. W Błoniu remontem objęty jest jeden dom, posiadający 30 izb, 17 izb remontuje się w Sulejówku oraz 15 izb w Świdrze.

Koszty remontu mieszkań zastępczych wyniosą ogółem 22 miln. zł.

Stopień zaawansowania robót jest różny. Umożliwiono wykończenie 43 izb w końcu czerwca, dalsze 44 izby gotowe będą w III kwartale br. i pozostałe 64 izby w końcu br. (m)

Załoga „Rygawaru" powinna podjąć walkę o jakość produkcji

Wytwórnia Nr 11 Zjednoczenia Zakładów Przemysłu Gumowego (Rygawar) jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie miesiąc temu, zajmowała jedno z czołowych miejsc wśród warszawskich fabryk. W kwietniu osiągano tu 95 proc. primy. Odpady w produkcji nie przekraczały 0,2 proc.

Dzisiaj załoga nie osiąga więcej, jak 72 proc. primy, a bywało o wiele gorzej. W porównaniu z ubiegłym miesiącem spadła również — średnio o 9 proc. ogólna produkcja zakładu.

Na to, że spadła produkcja primy, że spadła ogólna produkcja zakładu i że obecnie jest więcej odpadów, niż w kwietniu złożyło się wiele powodów.

Zaczęło się od awarii

— Wszystko zaczęło się od awarii na dziale „pras" — mówi szef działu kontroli technicznej, tow. Lendziszewski. — Awaria przerwała na pewien czas produkcję półfabrykatów, tzn. obcasów do butów gumowych. Robotnicy, którzy stali przed wykonaniem podjętych zobowiązań, brali półfabrykaty wprost z maszyny, co jest niezgodne z przepisami technologicznymi. Półfabrykaty winny bowiem „odczekać" po nasmarowaniu klejem około 12 godzin. Dopiero wtedy mogą one być przyklejane do skonfekcjonowanych butów gumowych.

Tow. Lendziszewski opowiada dalej, jak to po obcasy tworzyły się przy maszynie kolejki, jak półfabrykaty wydzierano sobie po prostu z rąk. Tak trwało równe piętnaście dni.

O czym to świadczy, o czym świadczy fakt, że bez przeprowadzenia jakichkolwiek doświadczeń zezwolono na skrócenie drogi półfabrykatów do wykańczalni? Świadczy to o braku czujności ze strony kierownictwa technicznego fabryki. Kierownictwo liczyło zapewne na szczęśliwy przypadek. „A może uda się i wszystko będzie dobrze". Ilość produkowanych butów mogłaby świadczyć o tym, że udało się, ale zamiast produkować primę, produkowano drugi gatunek. Co gorsze jednak — zaczęły napływać reklamacje: wiele obcasów poodklejało się i wzrósł procent odpadów.

Ale sprawa półfabrykatów to tylko jedna z przyczyn obniżenia jakości produkcji Rygawaru. Na dziale tzw. kalandrów nie było awarii, lecz tu również bez jakiegokolwiek przygotowania postanowiono wbrew przepisom technologicznym skrócić proces produkcji. Zamiast kroić poszczególne części butów z gumy kalandrowanej (wyciąganej), która w myśl przepisów musi „odleżeć się" około 48 godzin, krajano gumę, która szła wprost z maszyny. Rezultat był taki, że podeszwy pokurczyły się, no i obcasy nie zawsze pasowały.

W międzyczasie fabryka zmieniła recepturę. Jednak produkcję prowadzono starym systemem nieodpowiednim dla surowca wykonywanego według nowej recepty. Nie zmieniono kleju i historia wraca znów do sprawy obcasów, które nie chciały się trzymać na starym kleju.

„Odrabianie" błędów

Kierownictwo fabryki zrozumiało swój błąd i w dużej mierze został on już naprawiony. Dziś fabryka daje 70 proc. primy, podczas gdy jeszcze nie tak dawno, drugi gatunek stanowił 50 proc. ogólnej produkcji.

Istnieje jednak jeszcze druga strona zagadnienia. Towarzysze z Rygawaru nie wykluczają możliwości wytworzenia się podobnej sytuacji po raz drugi, o ile na przykład na „prasach" nastąpi ponowna awaria. A o możliwości awarii na „prasach" mówią, jak o czymś nieuniknionym, „bo to maszyny stare, brak pomp" i inne trudności.

Takie stanowisko wydaje się niesłuszne. Zwłaszcza jeśli mówi tak sekretarz podstawowej organizacji partyjnej fabryki.

A gdyby tak nawiązano ściślejszy kontakt z fabrycznym klubem racjonalizatorów i oddano mu dział „pras" w opiekę, wtedy na pewno możliwości awarii zmniejszyłyby się wielokrotnie. Udowodnili to już towarzysze z innych fabryk, udowodnili, że przy odpowiedniej dbałości o sprzęt, przy dobrze zorganizowanym bieżącym remoncie maszyn nawet na starych maszynach, nawet na gratach można robić przysłowiowe „cuda", można zapobiec awariom, które paraliżują życie zakładu.

Trzeba zmobilizować załogę

A teraz ostatnia sprawa.

Zastanówmy się dlaczego w Rygawarze już po usunięciu awarii, po zlikwidowaniu samodzielnych „wycieczek" członków załogi po półfabrykaty, po zmianie kleju na lepszy i usunięciu wielu innych trudności, fabryka osiąga tylko 72 proc. primy, a nie jak poprzednio 95 proc.

Towarzysze z Rygawaru twierdzą, że surowiec wykonywany według nowej recepty jest trudniejszy do obróbki, i że dlatego trudniej walczyć o jakość produkcji. Tak, ale teraz produkcja jest o 9 proc. mniejsza niż poprzednio, kiedy było 95 proc. primy. Jest więc możliwość walki o wykonywanie produkcji lepszej jakościowo.

Trzeba tylko poświęcić temu zagadnieniu więcej uwagi. Trzeba do walki o jakość produkcji zmobilizować całą załogę.

Wielką rolę ma tu do spełnienia podstawowa organizacja partyjna oraz rada zakładowa. Wtedy, gdy załoga Rygawaru będzie żyć zagadnieniem walki o jakość produkcji — wzrośnie produkcja primy. Wtedy Rygawar wróci na swoje poprzednie miejsce, do szeregu czołowych fabryk stolicy. (iwa)

Bogaty program imprez w Międzynarodowym Dniu Dziecka

W Międzynarodowym Dniu Dziecka, który obchodzimy pod hasłem walki o pokój, odbędą się w stolicy liczne imprezy organizowane przez poszczególne instytucje, organizacje społeczne i stołeczne szkoły. Projektowany początkowo program imprez został ostatnio znacznie rozszerzony.

W dniach od 1 do 3.VI dzieci ze szkół w stolicy odwiedzą fabryki warszawskie i inne zakłady pracy, które się opiekują tymi szkołami. Komitety Opiekuńcze ze swej strony pomagają dzieciom oraz komitetom rodzicielskim w organizacji imprez, które odbędą się w Międzynarodowym Dniu Dziecka.

Zabawy i koncerty

Najwięcej imprez odbędzie się w niedzielę 4 czerwca. W dniu tym, w godzinach popołudniowych z poszczególnych szkół wyruszą barwne korowody dzieci, udając się na miejsca zabaw i koncertów. Zabawy dla dzieci, koncerty, gry, zawody sportowe i wiele innych atrakcji będą się odbywać m. in. na boisku „Budowlanych" na Woli, w Parku Skaryszewskim, w Parku Dreszera, w ogródkach dziecięcych przy ul. Otwockiej, Kwatery Głównej, na Targówku fabrycznym, na Bródnie przy ul. Odrowąża, na Ochocie przy ul. Wawelskiej, na Kole przy ul. Ożarowskiej, przy ul. Polnej, na Sadybie przy ul. Powsińskiej oraz w wielu innych punktach miasta.

Na Bielanach zabawę dla dzieci organizuje Rada Związków Zawodowych. Ponadto Wydział Kultury i Sztuki, harcerstwo i inne organizacje oraz instytucje przygotowują koncerty, które będą się odbywać w miejscach przeznaczonych na zabawy dla dzieci.

Początek wszystkich imprez przewidziany jest w niedzielę o godzinie 15-ej.

Teatry i kina dla dzieci

Bogaty program imprez dla dzieci nie kończy się na zabawach. Od 1 do 3 czerwca teatry dziecięce będą dawać specjalne przedstawienia po zniżonych cenach. Ponadto teatry „Guliwer", „Niebieskie migdały" oraz „Teatr dzieci Warszawy" dadzą specjalne przedstawienia na świeżym powietrzu podczas imprez organizowanych 4 czerwca.

Już od 1 czerwca kina warszawskie rozpoczynają wyświetlanie filmów dla dzieci. Między innymi kino „Ochota" będzie wyświetlać ciekawy film radziecki „Aleksander Matrosow", kino „W—Z" film „Biały kiel", „1 Maj" — będzie wyświetlać film „Goal". W „Stolicy" młodzi warszawiacy będą mogli zobaczyć film radziecki „Timur i jego drużyna", w „Syrenie" zaś film „Uczennica I-ej a". W „Palladium" będzie wyświetlany składany program radzieckich filmów rysunkowych.

Wystawa prasy dziecięcej

Przygotowania do kiermaszu książki dla dzieci trwają. Jak ostatnio ustalono, kiermasz ten będzie się odbywać nie tylko w Alei Stalina. I tak np. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przygotowuje specjalne ruchome kioski kiermaszowe, które będą sprzedawać książki oraz zabawki.

W lokalu odbudowanego „Café Clubu" przy ul. Nowy Świat odbędzie się 1 czerwca otwarcie wystawy prasy dziecięcej. (w)

Najbliższe imprezy „Artosu"

W dniu 2 czerwca odbędzie się w Warszawie w sali „Ogniska" pierwsze przedstawienie czechosłowackiego teatru lalek prof. Skupy z Pragi.

Również w dniu 2 czerwca br., o godz. 19 odbędzie się w Klubie Pracowników MBP wieczór artystyczny z udziałem Stefanii Grodzieńskiej, Mieczysława Fogga, Janusza Minkiewicza, Stefana Wiecheckiego i Janusza Białoskórskiego.

4 czerwca, o godz. 17.45 w teatrze na Wyspie w Łazienkach, wystąpi orkiestra włościańska St. Namysłowskiego. W programie utwory kompozytorów polskich.

Bilety na wszystkie imprezy w przedsprzedaży w Impecie.

Załoga budowy Sejmu przekracza nowe normy

Zespoły murarzy i tynkarzy, zatrudnione przy budowie gmachów Sejmu z każdym dniem zwiększają wydajność pracy.

Wśród tynkarzy, zespół Andrzeja Budka wyrobił ostatnio 167 proc. nowej normy dziennej, osiągając średnią z kilku dni w wysokości 126,5 proc. Zespoły tynkarskie Piotra Borowskiego i Zygmunta Czekalskiego również przekroczyły 100 proc. nowej normy.

Wśród murarzy przoduje zespół Stanisława Czarneckiego, który od 15 bm. pracuje ze średnią wydajnością 120,5 proc. normy. Dalej idą zespoły Edmunda Fifagrowicza — 116,5 proc., Józefa Przybysza — 116 proc., Piotra Wikieła — 114,5 proc., Antoniego Fręczka — 110,5 proc., Tadeusza Piotrowskiego — 106 proc., oraz Czesława Stachlewskiego — 105,5 proc.

Mieszkańcy Grochowa apelują do „Bacutilu"

Przy ul. Terespolskiej 48, w pobliżu nowoczesnych Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego oraz budujących się zakładów graficznych, stoi fabryczka — topialnia tłuszczów. Niegdyś fabryczka ta należała do prywatnego przedsiębiorcy i zatruwała wyziewami całą okolicę.

Tak było wtedy, gdy fabryka była prywatną własnością, a właścicielowi zależało tylko na zyskach i jak najmniejszych inwestycjach. Gdy fabryka została uspołeczniona, tj. przejęta przez „Bacutil", mieszkańcy okolic odetchnęli z ulgą, spodziewając się, że zostaną założone odpowiednie filtry, które zabezpieczą ich przed systematycznym zatruwaniem, a fabryka przestanie być uciążliwą dla Grochowa. Niestety, nadzieje nie spełniły się.

W pogodne, bezwietrzne dni nadal potężny odór zatruwa mieszkańców dzielnicy i robotników pobliskich zakładów pracy.

Czas już najwyższy przeprowadzić w fabryce inwestycje, (nie tak znów wielkie!), które uwolnią Grochów od trujących wyziewów.

Nowe tereny pod zabudowę w centrum stolicy

W wyniku przeprowadzonych rozbiórek i odgruzowań, oczyszczono ostatnio wiele metrów kwadr. powierzchni w Śródmieściu, które już przekazano inwestorom do zabudowy.

Trzy posesje przy ul. Marszałkowskiej 94, 96, 98 oddano Spółdzielni „Książka i Wiedza", na ul. Żurawiej 4-a, 6 i 8 zagospodarowuje się Przemysł Gumowy i Tworzyw Sztucznych. Wydział Oświaty m. Warszawy otrzymał teren 10 posesji przy ul. Krochmalnej, Chłodnej i Waliców, Spółdzielni Administracyjno-Mieszkaniowej Pracowników Ministerstw Przemysłowych przekazano posesję przy ul. Hożej 60. Tereny po 13 posesjach przy ul. Niecałej, Fredry i Senatorskiej przekazano władzom miejskim na poszerzenie Ogrodu Saskiego.

Dalsze roboty przy odgruzowaniu trwają, obejmując w sumie około 200 punktów na terenie całego miasta. Większość jednak z nich koncentruje się w rejonie ul. Marszałkowskiej. (R)

Za miesiąc pierwsze mieszkania w zabytkowych kamieniczkach na Krakowskim Przedmieściu

29 czerwca br. ZOR przejmie od 5 Oddziału PPB — cztery zabytkowe kamieniczki na Krakowskim Przedmieściu i Koziej. W sumie da to 28 lokali mieszkalnych złożonych z 2 pokoi z kuchnią, łazienką itp. Zjednoczenie Warszawskie PPB buduje ogółem 15 kamieniczek na Krakowskim Przedmieściu i Koziej. Terminy przejęcia dalszych kamieniczek zostały ustalone na 30 października — 4 kamieniczki oraz na 30 grudnia br. — pozostałe 7.

Łączna kubatura budynków będzie wynosiła 34.000 m. sześc. Budowa ma charakter zabytkowy. Odbudowane kamieniczki zachowają swój dawny styl. Roboty na budowie postępują zgodnie z harmonogramem, mimo dużych trudności napotykanych przy rekonstrukcji zabytkowej elewacji. Do tynków zewnętrznych dodawana będzie mączka kolorowa w celu uzyskania różnych odcieni elewacji poszczególnych kamieniczek.

Centralne ogrzewanie we wszystkich 15 budynkach zasilane będzie przez jedną wspólną kotłownię.

Drugi „bazar chłopski" otrzyma Warszawa

Za kilka dni, Warszawska Spółdzielnia Spożywców uruchomi drugi z kolei w stolicy bazar chłopski przy ul. Korsaka.

Zadania tej nowej placówki WSS są podobne jak „bazaru chłopskiego", uruchomionego przed kilku miesiącami na popularnym „zieleniaku" przy ul. Grójeckiej. Przybywający do stolicy mieszkańcy wsi podwarszawskich będą tu mogli zaopatrywać się w różnego rodzaju artykuły, począwszy od wyrobów żelaznych, a skończywszy na artykułach spożywczych. Tu również będą mogli chłopi sprzedawać przywiezione do miasta artykuły wiejskie, jak masło osełkowe, sery, jaja, drób itp.

Bazar przy ul. Korsaka prowadzony przez WSS będzie dużym udogodnieniem dla chłopów, chcących sprzedać swoje towary. Zaoszczędzą oni wiele czasu, gdyż nie będą już potrzebowali poszukiwać niezbędnych artykułów w sklepach w śródmieściu. Kioski WSS, mieszczące się w nowowybudowanej, wzorowej hali targowej, zaopatrzą ich we wszystkie potrzebne artykuły.

Dotychczasowa praktyka wykazała na przykładzie „bazaru chłopskiego" przy ul. Grójeckiej, że placówki tego rodzaju mają duże możliwości rozwoju. (i)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kobiety w charakterze konduktorek od lat 18 do 40, kierowców samochodowych z prawem jazdy I i II kl., tokarzy, blacharzy, ślusarzy na Zajezdnie, elektryków i monterów samochowych przyjmą od zaraz MZK. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny MZK, ul. Młynarska 2, II p., pokój nr 12, w godzinach biurowych. 419K

Kierowców samochodowych z prawem jazdy I kategorii poszukuje Zarząd Główny RSW „Prasa". Podania wraz z życiorysem należy składać osobiście w Biurze Personalnym, ul. Bagatela 14, III piętro. 420B

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — „Krakowiacy i Górale", godz. 19.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — nieczynna.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) „Przyjaciele" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 31) — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — „Niemcy" — godzina 19.15.

TEATR KAMERALNY (Foksal 5) „Sprawa Pawła Eszteraga" — godz. 19.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) — „Mazepa" — godz. 16 (przedstawienie zamknięte), o godz. 19 nieczynny.

TEATR SYRENA (Litewska 5) — „Wodewil warszawski" — godz. 19.15.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4) — „Klub kawalerów" — godz. 19.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Konopnickiej 6) — W niedziele o godz. 12 „Opowieść o Chopinie". W dni powszednie o godz. 12 widowiska: „Doktór Dolittle i jego zwierzęta", „Opowieść o Chopinie", „Ulica Anny Rudenko" — tylko na zamówienia.

TEATR TPD „BAJ" (w sali Teatru Małego) — W niedzielę o godz. 12 widowisko kukiełkowe — „Kret i zając".

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER" (Królewska 13) — „12 miesięcy" S. Marszaka. W niedziele i święta o godz. 13. W dni powszednie dla szkół i instytucji na zamówienia.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 59) — „Bajka o rybaku i rybce". W niedziele i święta o godz. 13.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 31) — „Hrabia Monte Christo" I seria — godz. 15, 17, 19, 21. W niedziele od 13. Dozw. od lat 14.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Czarodziejski kryształ" — godz. 15, 17, 19, 21 — w niedziele od 13. Dozw. od lat 14.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Pieśń tajgi" — godz. 14, 16, 18, 20 — w niedziele od 12. Dozw. od lat 12.

PALLADIUM (Złota 7/9) — „Kłopoty referenta Trzliszki" — godz. 15, 17, 19, 21. — W niedziele od 13. Dozw. od 16 lat.

SYRENA (Inżynierska 2) — „Tragiczny pościg" — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 14.

TĘCZA (Suzina 4) — „Burza nad Azją" — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 14.

STOLICA (Narbutta) — „Urodzony w październiku" — godz. 17, 19, 21 W niedziele od 15. Dozw. od lat 14.

1 MAJA (Podskarbińska 4) — „Trzy spotkania" — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 16.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Dziś o pół do 11" — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od godz. 15. Dozw. od lat 18.

W—Z (Leszno 135/7) — „Wiosna" — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 18.

Rejestracja studentów Wydz. Elektrycznego Politechniki

W celu przyśpieszenia studiów Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej postanowiła opracować szereg usprawnień organizacyjnych.

Dla wprowadzenia ich w życie konieczna jest dokładna znajomość zarówno przebiegu studiów, jak i warunków życia studentów. Dane te są umieszczone w ankiecie rejestracyjnej, która winna być zgłoszona u opiekunów poszczególnych lat i kierunków studiów do dnia 1.VI 1950 roku.

Rejestracja dotyczy studentów III i IV r. kursu politechnicznego i magisterskiego. Wypełnione blankiety ankiety przyjmują:

Oddział Prądów Silnych prof. W. Szumilin — III r. kurs inżynierski specjalny; prof. K. Drewnowski — III r. kurs politechniczny; prof. S. Kończykowski — IV r. kurs politechniczny.

Oddział Telekomunikacji prof. S. Kuhn — Sekcja Techniki Łączenia; prof. W. Nowicki — Sekcja Przenoszenia Przewodowego; prof. J. Groszkowski — Sekcja Radiotechniki; prof. St. Ryżko — Sekcja Radiotechniki.

Oddział Fizyki Stosowanej prof. C. Pawłowski — III i IV Kurs politechniczny.

Indeksy nie ostemplowane przy rejestracji tracą w dniu 1. VI. ważność, a studenci którzy nie dopełnili obowiązku rejestracji będą musieli ubiegać się o ponowne przyjęcie na Wydział Elektryczny.

Nowe sekcje uruchamia PTK

Oddział warszawski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pragnie powołać do życia dwie nowe sekcje: turystyki kolarskiej oraz fotograficzną.

Zapisy osób posiadających własne rowery oraz fotoaparaty przyjmuje biuro PTK w Warszawie, ul. Wilcza 22 m. 8, codziennie w godz. 12—18.

Odczyt w Domu Technika

W dniu 2 czerwca br., o godz. 18 odbędzie się w sali Domu Technika w Warszawie, ul. Czackiego 3/5 odczyt inż. Mariana Wakalskiego pt. „Przykłady organizacji gniazd obróbki mechanicznej części samochodowych".

Kiermaszowa sprzedaż zabawek

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego organizuje w swych sklepach przy ul. Nowy Świat 64 oraz al. Stalina 22 wystawy oraz sprzedaż ostatnich modeli zabawek. Ponadto zorganizowane będą trzy kioski kiermaszowe w al. Stalina.

RADIO

ŚRODA 31 MAJA

Program I na falach: 1321,6 366,7 407,1 249 278 238,3 202,2 230,1 219,2 199,7 m.

Program dnia 7.05, Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.14 6.00 6.45 8.00, Wszechnica 8.15.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 — 7.10 Gimnastyka; 6.15 Pieśni masowe; 7.20 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15.

8.45 Muzyka, 8.55 Dla klas VI — IX; 9.35 Aud. inf. o wyższych studiach; 9.45 Polki w wyk. koncertowym; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka radziecka; 10.50 Informacje; 10.55 Muzyka; 11.15 „Przyjaciel" — opowiadanie Pietkiewicza; 11.35 Wiązanki fortepianowe; 12.30 „Koncert dla szkół; 13.30 Przerwa. 16.20 Kompozytor tygodnia — Sergiusz Prokofiew; 17.00 Wielki strajk tramwajarzy w Warszawie — pog.; 17.15 Muzyka ludowa; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Utwory skrzypcowe; 18.20 Odcinek — pow. Olchy „Most nad urwiskiem"; 18.40 Koncert pod dyr. Rachonia; 19.00 O Statucie PZPR; 19.20 Aud. dla wojska; 19.30 Piosenki w wyk. chórów kolejących; 20.45 „Szpilki"; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Rezerwa; 22.00 Ulubione melodie; 22.20 Odpowiedzi fali 49, 22.30 Z życia Bułgarii; 22.45 Muzyka; 23.15 Utwory Jana Sibeliusa; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.30; Na jutro 23.10; Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 18.40.

13.35 Dla klas X — XI; 14.00 Pogadanka; 14.15 Muzyka polska i rosyjska; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert pod dyr. Paszkieta; 17.45 „Bracia — bohaterowie" — pow. dla młodzieży Ignatowa; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Zagadki muzyczne; 19.00 Aud. dla wsi; 19.15 Koncert pod dyr. Gerta; 20.40 Hindemith — Sonata na skrzypce i fortepian; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Rezerwa; 22.00 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 22.20 Koncert z Czechosłowacji; 23.15 Utwory Jana Sibeliusa; 24.00 Koniec aud.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa",

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-50. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82 Dział gospodarczy 8-64-78. Dział partyjny 701-21

Centrala: 8-82-28; 8-81-04; 7-01-22; 8.57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-81-04 Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-23.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—

Konto PKO — Nr I-14000.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Złota 9, tel. 8 29 88.

Kolportaż: tel 8 71 80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 50-23.

Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

2 B-107097

Będziemy ekonomiczniej wykorzystywać surowiec drzewny

Wraz z szybkim rozwojem naszego życia gospodarczego wzrasta poważnie spożycie drewna. W okresie wykonywania planu sześcioletniego zużyjemy wielkie ilości drzewa na cele budownictwa, dla górnictwa i transportu oraz dla różnych gałęzi przemysłu, dla których drewno jest bądź surowcem podstawowym, bądź pomocniczym.

Zdawałoby się, że płynie stąd prosty wniosek — należy zwiększyć produkcję i eksploatację drzewa, by zaspokoić te wielkie i różnorodne potrzeby.

Las jednak nie rośnie w tak szybkim tempie, w jakim wzrasta produkcja naszego przemysłu, a nasze zasoby drewna, procent naszych drzewostanów, nadających się do wyrębu, jest niższy niż być powinien.

W wyniku rabunkowej gospodarki naszych lasów przez okupanta straciliśmy bowiem około 1 miln. ha najpiękniejszych i najcenniejszych drzewostanów, które zostały wycięte lub nadmiernie przetrzebione. Błędna, bezplanowa i obliczona jedynie na szybki zysk przedwojenna gospodarka obszarniczo-kapitalistyczna doprowadziła do znacznego zmniejszenia produkcyjności naszych lasów. Wskutek tego, w porównaniu ze stanem sprzed 1914 r.—przyrost masy drzewnej zmniejszył się blisko o połowę.

Środki odbudowy i ratowania lasów

W tych warunkach nie tylko nie mogliśmy myśleć o zwiększeniu powierzchni wyrębu, ale trzeba było szukać środków odbudowy i ratowania lasu. Ubogie i zaniedbane — jednowiekowe i jednogatunkowe drzewostany — zostały bowiem w dodatku po wojnie zaatakowane przez szereg groźnych szkodników, jak osnuja gwiaździsta, brudnica mniszka, kornik i inne. Szkodnikom tym wypowiedzieliśmy energiczną walkę (opylanie lasów z samolotów, lepowanie drzew itp.), którą już dziś możemy uważać za wygraną.

Równocześnie rozpoczęto studia nad nową metodą gospodarowania, opartą o najnowsze zdobycze naukowe. Nową długofalową metodę gospodarowania, t.zw. metodę siedliskowo-bezzrębową, zaczęto wprowadzać w życie już w ubiegłym roku. (Ma ona podnieść produkcyjność naszych lasów do 4,5 m. sześc. z hektara).

Ten nowy system gospodarowania polega na zaniechaniu t.zw. zrębów zupełnych, czyli ogałacaniu corocznie pewnej określonej powierzchni lasów przeważnej części typów naszych drzewostanów. Ujmując w jedną całość użytkowanie i odnowienie lasów — gospodarka ta ma na celu wzbogacenie struktury i składu gatunkowego lasów.

Gospodarka siedliskowo-bezzrębowa przez zbliżenie lasów do stanu naturalnego przyczyni się do podniesienia ich przyrostu i produkcyjności. Poza tym uodporni las przeciw szkodnikom owadzim, zmniejszy niebezpieczeństwo pożarów leśnych, przyczyni się do zmniejszenia kosztów odnowienia.

Oszczędność drewna

Owoce przebudowy naszych lasów zbierać będziemy jednak dopiero za kilkadziesiąt lat (za drzewostan rębny lub bliskorębny uważamy bowiem drzewa powyżej 80 lat). Tak długo nie możemy, oczywiście, czekać i dlatego trzeba było znaleźć inne, bardziej radykalne wyjście z sytuacji. Wyjściem tym jest ekonomiczniejsze wykorzystanie surowca drzewnego, walka o oszczędne zużycie drewna, właściwa rozbudowa i przebudowa przemysłu drzewnego.

Na tym polu niewątpliwie osiągnęliśmy już wiele. Ilość drewna opałowego zmniejszyła się z 25 proc. w roku 1946/7 na 18 proc. w roku 1948/49.

W bieżącym roku projektuje się wyzyskanie 84,5 proc. drzewa użytkowego, potrzebnego w budownictwie, przemyśle itd. Na opał przeznacza się tylko 15,5 proc.

Słyszeliśmy i czytaliśmy także o modernizacji pracy, oszczędności i ruchu racjonalizatorskim wśród leśników oraz pracowników przemysłu drzewnego. Ale musimy sobie otwarcie powiedzieć, że na tym odcinku pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

Wielkie zadania stoją przed leśnikami, robotnikami leśnymi i robotnikami przemysłu drzewnego, przed całym aparatem podległym Ministerstwu Leśnictwa. Równie poważne zadania stoją przed całym społeczeństwem na polu oszczędności drewna. Zadania te będziemy realizowali w planie sześcioletnim.

Przebudowa przemysłu leśnego i drzewnego

Przede wszystkim rozbudowany i przebudowany zostanie nasz przemysł leśny w oparciu o zasadę koncentracji surowca, czyli skupienie przerobu drewna na danym terenie w kilku wielkich zakładach. Pozwoli to na bardziej racjonalne i należyte wykorzystanie surowca drzewnego.

Zakłady te dobrze wyposażone technicznie, pracować będą ekonomicznie i tanio. Przeprowadzenie zasad koncentracji umożliwi poza tym wykorzystanie w jak najwyższym stopniu odpadów drzewnych, dotychczas zupełnie nieużytkowanych.

Nowe zakłady będą położone w pobliżu baz surowca, dróg transportowych i dróg wodnych.

Należy tu zaznaczyć, że woda jest nie tylko najtańszym i najłatwiejszym środkiem transportu, ale również najlepszym środkiem konserwującym, który umożliwia magazynowanie surowca, bez dużych strat w jego jakości, przez dłuższy okres czasu.

W trakcie przebudowy zlikwidowane zostaną tartaki małe i technicznie słabo wyposażone. Powstaną tartaki nowe o wysokiej zdolności przetarcia drewna: rozbudowane i zmodernizowane zostaną większe tartaki czynne już obecnie. Zbudowane zostaną nowe zakłady, jak wytwórnia oklein, fabryka sklejek, fabryka płyt pilśniowych itp.

W wielu tartakach powstaną urządzenia do brykietowania trocin i wyrobu płyt cementowo-trocinowych. Brykiety z trocin, użyte jako środek napędowy do samochodów, pozwolą na zaoszczędzenie tysięcy ton benzyny. Również płyty cementowo-trocinowe, wyprodukowane z nisko wartościowego drewna opałowego, są cennym materiałem użytkowym.

Zwiększona zostanie produkcja tych materiałów, które umożliwiają lepsze wykorzystanie surowca drzewnego i odpadków jak np. produkcja łubianek, wełny drzewnej, mającej zastosowanie np. do opakowania butelek, kompletów skrzynkowych, deszczułek posadzkowych i beczek. Przebudowane zostaną zakłady dodatkowe przemysłu drzewnego, jak stolarnie, skrzynkarnie, beczkarnie i inne.

Większa uwaga zwrócona będzie na eksploatację wikliny, faszyny i trzciny, które mają wielkie znaczenie jako surowiec zastępczy drewna (wiklina — wyrób koszy, mebli itp.; trzcina — wyrób mat i płyt budowlanych; faszyna — materiał potrzebny do umocnienia brzegów przy regulacji rzek).

Produkcja płyt pilśniowych

Omawiając zagadnienie oszczędnej gospodarki drewnem należy szerzej omówić produkcję płyt pilśniowych. Dla gospodarki narodowej produkcja tego wytworu nowoczesnej techniki ma ogromne znaczenie. Umożliwia ona wykorzystanie gorszych jakościowo asortymentów drzewnych, racjonalne wykorzystanie odpadków z mechanicznego przerobu drewna (z wyj. trocin i pyłu drzewnego), osiągnięcie znacznej wydajności przy przerobie na płyty nawet surowca odpadkowego, jak np. gałęzie, zrzyny tartaczne i odpady zrębowe, wytworzenie materiałów zastępujących takie artykuły jak sklejki, płyty stolarskie i cienkie deszczułki.

Płyty pilśniowe mając jednolitą budowę, wyrównane we wszystkich kierunkach własności fizyczne, dość znaczną wytrzymałość, a przy tym dając się stosunkowo łatwo obrabiać zastępują z powodzeniem zwykłe drewno jednorodne. Poza tym przy produkcji płyt pilśniowych zn

Czytelnicy i korespondenci piszą

Racjonalizatorzy w Nowej Soli pod troskliwą opieką Partii i dyrekcji zakładów

Cztery miesiące temu w Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego Nr 4 „Odra" w Nowej Soli został zorganizowany z inicjatywy pracowników Klub Racjonalizatorów. Od początku listopada 1949 r do marca br. wpłynęło ponad dwadzieścia wniosków usprawniających. W okresie tym wypłacono racjonalizatorom 180 tys. złotych premii. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ślusarz na oddziale mechanicznym, który otrzymał 25 tys. złotych premii za usprawnienie pracy szlifierki w połączeniu z tokarką.

Dzięki inicjatywie Komitetu Fabrycznego PZPR Klub Racjonalizatorów zorganizował stację doświadczalną, zaopatrzoną w maszyny potrzebne do przeprowadzania prób i doświadczeń celem ulepszenia produkcji urządzalnictwa lnianego i pa[illegible]o. Rada Zakładowa i dyrek[illegible]yki, doceniając zagadnienie [illegible]zatorstwa, umożliwiła klubowi korzystanie ze środków technicznych, organizując równocześnie dla nowatorów bibliotekę techniczną i prenumerując czasopisma fachowe.

Ożywiło to bardzo zainteresowanie załogi fabrycznej, czego dowodem są masowe wnioski racjonalizatorskie robotników. W ostatnim miesiącu wpłynęło dwanaście wniosków, które dadzą zakładom poważne oszczędności.

Wyróżnić należy bezpartyjnego ślusarza Alfonsa Sorgowickiego, który wniosek o wmontowaniu dodatkowego wrzeciona na skręcalni bawełny przyczyni się do zupełnego zmniejszenia odpadków. Zaoszczędzi to fabryce ponad milion złotych rocznie.

Na uwagę zasługują również dwaj młodociani uczniowie Gimnazjum Przemysłowego — Minkowski i Pisowacki, którzy wynaleźli sposób szybszego robienia oczek dla automatów.

E. Gangel
Nowa Sól

Śladem naszych artykułów

Meble dla świata pracy

[illegible]topadzie ub. roku drukowany artykuł red. Karola [illegible]ńskiego pt. „Kosmopolityczne meble". Artykuł poddawał krytyce produkowane obecnie [illegible]ele mebli i stwierdzał, że są [illegible] niepraktyczne, noszące [illegible]e piętno kosmopolityczne. [illegible] postulował bliższą [illegible]acę artystów plastyków z fabrykami mebli. W związku z [illegible]szymi artykułami otrzymały od Centrali Przemysłu [illegible]go i Artystycznego list, [illegible]m czytamy:

[illegible]zielnia Pracy Artystów [illegible]raz pracownicy ekspozytury [illegible]ej Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego postanowili odpowiedzieć na apel „Trybuny Ludu" i wyprodukować nowy typ mebli dla świata pracy. Podjęty w ramach Czynu 1-Majowego wysiłek dał w rezultacie szereg eksponatów meblarskich na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Obecnie zamierzamy przystąpić do masowej produkcji, ponieważ nasze meble okazały się tańsze niż produkowane gdzie indziej".

Cenna współpraca artystów toruńskich z pracownikami Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego powinna znaleźć naśladownictwo w całym kraju.

Deszcz „turystów" w Turcji

[illegible], jak to powszechnie wiadomo, [illegible]najduje się w wyniku wielkiej pomocy amerykańskiej u[illegible]uiny. Zapowiadany marshallowski potok złota okazał się [illegible] i stale zasychającym strumieniem, natomiast najróżnorodniejsze tarapaty gospodarcze i finansowe runęły na Turcję z gwałtownością potężnego wodospadu.

[illegible]ch warunkach dyrektor turystyki biura turystyki p. Ahmed Esmer rozpoczął intensywnie [illegible] Transakcje handlowe z A[illegible] nie są zbyt zyskowne dla [illegible] ponieważ odbywają się według systemu: tytoń i ruda chromowa[illegible]umę do żucia i jajka w proporcji [illegible] Wymianę trzeba przenieść z [illegible]y dóbr naturalnych w inną [illegible]dzinę... P. Esmer myślał i [illegible]ł. — Znalazłem! — wykrzyknął [illegible]eszcie. — Ściągnijmy turystów [illegible]merykańskich! Od nich dostaniemy brzęczącą gotówkę, bo trudno [illegible]zecież, żeby turysta płacił [illegible]o żucia.

[illegible]my swym genialnym planem [illegible] Esmer wsiadł w samolot i [illegible] do USA, będąc niemal pewnym, że niebawem skromny dolarowy [illegible]myczek zamieni się w szerokopotężną rzekę. Wrócił rychło. [illegible]ście natychmiast obskoczyli [illegible]ennikarze, zadając mu zwy[illegible] podobnych okolicznościach [illegible]

[illegible] i co?

[illegible]hmed pociągnął potężny łyk [illegible]la, i po dłuższej przerwie zaczął mówić. A minę miał przy tym niewyraźną.

„Ameryka wyśle wkrótce znaczną liczbę nowego typu turystów, którzy dysponować będą małą ilością czasu i małą ilością pieniędzy, ale za to będą doskonale poinstruowani i zainteresowani w sprawach światowych" oświadczył Ahmed Esmer według tureckiego dziennika w języku francuskim „La Republique".

Na pocieszenie p. Esmer dodał, że owych dziwnych „turystów" z małą ilością czasu i małą ilością pieniędzy, ale za to zainteresowanych „w sprawach światowych" przybędzie tak dużo, że prawdopodobnie uda się coś na nich zarobić, żeby „zrównoważyć straty z pomocy marshallowskiej, gdy ta się skończy". Podkreślił również, że Anglia i Francja zmuszone są od dawna do przystosowania się do tego nowego typu turystów, podczas gdy Turcja dopiero debiutuje pod tym względem.

Od siebie dodamy, że ten typ turystów nie jest wcale taki nowy. Widzieliśmy go przed stosunkowo niedawnym czasem w wielu krajach Europy. Tylko ci turyści nosili wtedy brunatne koszule, a organizacja, która zajmowała się ich „rozprowadzaniem" nazywała się bardzo poetycznie „Kraft durch Freude" (Siła przez radość). I sądząc z doświadczeń minionego okresu, amerykańska odmiana tejże organizacji nie przysporzy Turkom ani siły, ani radości.

KAD.

Wzdłuż brzegów rzeki Ural rosną pierwsze dęby, akacje i jesiony

Prace przy tworzeniu najdłuższego państwowego pasa leśnego w ZSRR

B. Olchowska

Ludzie radzieccy nazywają państwowy ochronny pas leśny od Góry Wiśniowej do Morza Kaspijskiego czołową linią frontu, atakującego posuchę. Pas ten ciągnąć się będzie po obu stronach rzeki Ural, stanowiącej granicę geograficzną między Europą a Azją i poprzez stepy Kazachstanu dojdzie aż do Morza Kaspijskiego.

Jest to najdłuższy z ośmiu państwowych pasów leśnych, które dzięki wysiłkowi ludzi radzieckich powstaną w stepach w myśl stalinowskiego planu przekształcenia przyrody. Pas ten będzie miał 1080 kilometrów długości. Na mapie oznaczony jest on sześcioma wstęgami: trzy z nich biegną po lewym brzegu rzeki Ural (Azja), trzy zaś na prawym jej brzegu (Europa). Szerokość każdej wstęgi — 60 m. a odległość między nimi 100 — 200 metrów. Ta potężna zasłona leśna przegrodzi drogę gorącym południowo - wschodnim wiatrom pustynnym.

Zespołowa praca rolników radzieckich zbrojnych w oręż nauki i w potężny sprzęt techniczny pokona żywioł. Dzięki władzy radzieckiej i partii komunistycznej chłopstwu kołchozowemu służy dziś przeszło stuletnie doświadczenie prac nad zalesianiem stepów rosyjskich i postępowa nauka agronomiczna, stworzona wysiłkiem najwybitniejszych uczonych rosyjskich Dokuczajewa, Kostyczewa, Timiriazewa, Miczurina, Wiliamsa i Łysenki.

Rząd radziecki wydał miliony rubli na prace badawcze. Na trasach, które w przyszłości tworzyć będą zieloną ścianę powstały Państwowe Ośrodki Ochrony Lasów, (LZS) wyposażone w pierwszorzędny, najnowszy sprzęt techniczny. Zadaniem ich jest przygotowanie gruntu, na którym powstaną pasy leśne.

*

Pawłowski Ośrodek Ochrony Lasu, który zwiedzałam niedawno jest pierwszym spośród wielu ośrodków, zorganizowanych na trasie Góra Wiśniowa — Morze Kaspijskie. Nieco później powstały inne ośrodki — Ilekski, Burtyński, Orski, Krasnochołmski, Kuwandykski, Czkałowski...

W miejscu, gdzie obecnie znajduje się Ośrodek, do niedawna jeszcze szumiała trawa stepowa. Teraz w stepie pojawiły się nowe domy mieszkalne, garaże, warsztaty; kończy się budowę świetlicy i elektrowni.

Państwo radzieckie skierowało do Pawłowskiego Ośrodka Ochrony Lasu 20 nowych potężnych traktorów, specjalne pługi, maszyny do posiewu lasu i specjalne traktory ogrodnicze dla pielęgnowania młodych roślin. Ośrodek, ze swym sztabem specjalistów - inżynierów, mechaników i fachowców w dziedzinie melioracji stał się główną bazą szkolenia wykwalifikowanych kadr miejscowych. Na kursach i na kółkach organizowanych przy Ośrodku, młodzi i starzy rolnicy uczą się, jak należy zakładać lasy na stepie.

Gdy samochód nasz zatrzymał się przed nowym budynkiem zarządu Pawłowskiego Ośrodka Ochrony Lasu, wyszedł nam na spotkanie wysoki, szczupły mężczyzna. Był to dyrektor Ośrodka Wasyl Jackiewicz. Wstążeczki od medali i orderów, widniejące na jego piersi świadczą o długiej drodze, jaką przebył ten człowiek w latach Wielkiej Wojny Narodowej.

Dyrektor zaprowadził nas do niewielkiego pokoju, skąd słychać było ożywioną rozmowę. Na stole i na tapczanie rozłożone były mapy, plany i wykresy. Mężczyzna o siwiejących skroniach — specjalista leśnik z Leningradu, Piotr Prudentow opowiadał o zdjęciach trasy leśnej robionych z samolotu. W czerwcu roku ubiegłego Piotr Prudentow przybył tu z ekspedycją specjalistów leśników, gleboznawców, hydrologów i geobotaników i zatknąwszy na Górze Wiśniowej sztandar, obwieścił o początku budownictwa zielonej trasy.

Poznałam również przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Lasów, którzy przybyli ze stolicy do odległej uralskiej wsi Berdy, aby pomóc budowniczym pasa leśnego.

*

Zgodnie z planem państwowym prace, związane z utworzeniem pasa leśnego Góra Wiśniowa — Morze Kaspijskie powinny się były zacząć wiosną 1950 r. Jednakże nad ziemią zielenią się już równe smugi maleńkich dębów. Skądże się one wzięły?

Według przewidywań, państwowy pas leśny na terenie obwodu czkałowskiego (472 km) miano tworzyć w ciągu 15 lat. Jednakże młodzież czkałowska postanowiła osiągnąć przedterminowy zasiew tego potężnego masywu leśnego. Komsomolcy z obwodu czkałowskiego chłopcy i dziewczęta ze wsi i miast objęli szefostwo nad stukilometrowym odcinkiem Czkałow — Ilek. I oto zimą 1948 r. wdłuż trasy komsomolskiej ruszył oddział młodych topografów na nartach, z uczestnikiem Wojny Narodowej, byłym czołgistą Aleksandrem Kirniejewem na czele. Prace badawcze na odcinku Czkałow — Ilek zakończono przedterminowo. Wiosną zaś 1949 r. młodzi kołchoźnicy i kołchoźnice, robotnicy i robotnice, studenci i studentki obsadzili pierwsze hektary dębami, akacjami i jesionami. Latem młodzież chroniła zasiewy przed chwastami, a zimą brała udział w pracach, mających na celu zatrzymanie śniegu, aby nagromadzić w ziemi większe ilości wilgoci dla młodych roślin. Wiosną 1950 r. na trasie rozwinęła się gorączkowa praca. Z każdym dniem linia młodych dębów szła coraz dalej i dalej wzdłuż brzegu rzeki Ural. Metoda, opracowana przez wybitnego radzieckiego uczonego, Łysenkę, polegająca na „gniazdowym" sadzeniu drzew, t.zn. na wrzuceniu kilku nasion do jednego dołka, stała się w obwodzie czkałowskim, podobnie, jak i w innych rejonach stepowych główną metodą sadzenia lasów.

W tej wielkiej, twórczej pracy brali również udział pracownicy Pawłowskiego Ośrodka, który ma za zadanie zasadzić tysiące ha lasu. Ludzie radzieccy prowadzą zwycięską ofensywę na froncie walki z posuchą i wyprzedzają najśmielsze nawet plany. Pomaga im w tym przodująca, miczurinowska nauka agrobiologii.

Za radą specjalistów z Ministerstwa Lasów, mechanik Wasyl Żdanow i tokarz Aleksy Niłow z Ośrodka Pawłowskiego przebudowali zwykły siewnik leśny tak, że służy on do zasiewów metodą „gniazdową". Jeśli przy pracy ręcznej, aby zasiać w ciągu dnia 60 ha lasu trzeba było 240 osób, to obecnie tę samą pracę i w tym samym terminie wykonuje 10 osób obsługi oraz trzy siewniki gniazdowe.

Zmechanizowanie procesu gniazdowego sadzenia dębów daje możność stworzenia trasy leśnej po obu stronach rzeki Ural nie w ciągu lat 15, lecz w ciągu lat 6.

*

Serca radzieckich rolników napawa ogromna, niewypowiedziana radość. Las — to nasza przyszłość — mówią oni. Państwo, partia bolszewicka i Stalin dali nam wszystko co trzeba, abyśmy na zawsze mogli zlikwidować posuchę. Jesteśmy im za to głęboko wdzięczni.

Odsłonięcie pomnika Władysława Orkana

W dniu Święta Ludowego odsłonięty został w Nowym Targu na Podhalu pomnik Władysława Orkana

Foto Ar

Akcja pokojowa *Akcja przedpokojowa*

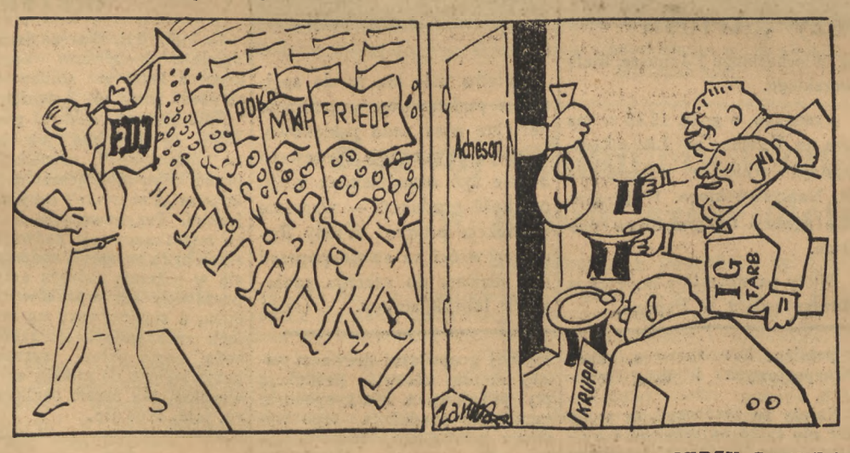

RYS. JERZY ZARUBA

Milion podpisów pod apelem sztokholmskim — oto cel fińskich bojowników o pokój

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

M. Vire-Tuominen

Sekretarz Generalny Fińskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Finlandia rozpoczęła z wielkim opóźnieniem właściwą akcję zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Do niedawna uwaga fińskich bojowników o pokój była skierowana na kampanię „sztafet pokojowych", które w ciągu całej zimy zbierały podpisy pod specjalną petycją, w której obok rozmaitych spraw bieżących była też poruszana sprawa zakazu broni atomowej.

Pod tą petycją zebrano w Finlandii 300.000 podpisów i 12 maja została ona złożona w Parlamencie. Przygotowanie nowej akcji wymagało czasu. Trzeba było wytłumaczyć, że zbieranie podpisów pod apelem domagającym się zakazu broni atomowej — jest obecnie największym, najpoważniejszym i wspólnym zadaniem Obrońców Pokoju całego świata.

Przezwyciężając trudności

Zbieranie podpisów rozpoczęto 1 maja. Już wkrótce po tym do Komitetu Obrońców Pokoju przesłano pierwszych 50.000 podpisów. Apel podpisała jednomyślnie frakcja parlamentarna Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego (DZNF). Zebrano wiele podpisów znanych osobistości ze świata kulturalnego i politycznego. Pod naciskiem opinii publicznej apel podpisał również premier Urho Kekkonen i 12 ministrów.

Podżegacze wojenni, którzy sądzili, że uda im się zabić apel sztokholmski przy pomocy „zmowy milczenia" — są rozwścieczeni. Rozpoczęli oni obecnie zaciekłę, wrogą akcję przeciwko ruchowi pokoju. Ich bronią jest zarówno otwarta kampania fałszerstw w prasie jak i szeptana, kłamliwa propaganda. Obok tego stosują oni wszelkie metody nacisku i terroru.

Fińscy Obrońcy Pokoju chcą, aby apel domagający się zakazu broni atomowej dotarł do każdego obywatela kraju i aby każdy Fin mógł się wypowiedzieć. Nigdy dotychczas w Finlandii nie była przeprowadzona tak szeroko zakreślona akcja. Jest to zadanie wymagające wiele pracy i przezwyciężenia licznych przeszkód.

Akcja nasza dopiero się rozpoczyna. Na razie mamy tylko 200 komitetów lokalnych. Musimy nie tylko wzmóc wysiłki w kierunku organizacyjnym, ale też postawić na należytym poziomie politycznym propagandę i agitację.

Co czwarty człowiek podpisze apel

Wszystkie demokratyczne organizacje naszego kraju dobrze zdają sobie sprawę ze znaczenia tej akcji. Dlatego też rezolucja Komitetu Centralnego DZNF stawia za cel zebranie w Finlandii co najmniej miliona podpisów pod apelem sztokholmskim (cały kraj ma ok. 4 miliony mieszkańców).

Obrońcy Pokoju docierają wszędzie. Chodzą od domu do domu w mieście i na wsi. Nasze kobiety, w myśl wezwania Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, zbierają podpisy w sklepach, w najbliższym sąsiedztwie, na rozmaitych zebraniach. Młodzież, która z takim entuzjazmem uczestniczyła w sztafetach pokoju — zbiera teraz podpisy w ośrodkach młodzieżowych i organizuje specjalne wycieczki na wieś aby pomóc agitatorom pokoju.

Robotnicy przodują

Poszczególne miasta i gminy współzawodniczą w akcji. Dotychczas najlepsze rezultaty osiągnęło miasto Kemi. Ponad 1/4 ludności podpisała już w pierwszych dwu tygodniach apel. Latem ubiegłego roku, podczas wielkich strajków, robotnicy Kemi wykazali swą bojowość i potrafili skutecznie przeciwstawić się terrorowi policji. Dziś, ci sami ludzie przodują w walce o pokój. Klasa robotnicza Finlandii rozumie bowiem coraz lepiej, że walka o chleb łączy się nierozerwalnie z walką o pokój.

Jak wykazują dotychczasowe wyniki, akcja zbierania podpisów dopiero się rozpoczyna. W czerwcu mamy zamiar prowadzić ją bardziej energicznie i w szerszym zakresie.

Naród fiński nigdy nie będzie walczył przeciwko ZSRR

Lud Finlandii nie chce wojny. Ale reakcja fińska dąży do urzeczywistnienia swych prowokatorskich planów przy pomocy anglosaskich imperialistów. Celem wplątania na nowo naszego kraju w wojnę przeciwko ZSRR — imperialiści i ich fińscy sługusi rozpętali niebywałą nagonkę przeciwko postępowej myśli, dążąc do sparaliżowania wysiłków obrońców pokoju.

Dlatego też fińskich bojowników pokoju czeka wiele pracy. Muszą oni wyjaśnić, unaocznić naszemu ludowi niebezpieczeństwo drogi, na którą podżegacze wojenni chcą go na nowo zepchnąć. Muszą wyjaśnić, że jedyną słuszną drogą dla Finlandii jest droga pokoju, zagwarantowanego przez traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim.

Tę drogę wybierają masy ludowe Finlandii kładąc podpisy pod apelem sztokholmskim. Uczestnicząc w tej akcji Finowie przekreślają hańbę niedawnej historii — hańbę wojny przeciwko krajowi socjalizmu. Każdy podpisujący u nas apel sztokholmski — podkreśla zarazem, że wybiera pokój, że nigdy więcej naród Finlandii nie będzie walczył przeciwko ZSRR.

Nowa Czechosłowacja w nowym filmie

Notatki z Dni filmu czechosłowackiego

Irena Merz

[illegible]chosłowacja produkuje o[illegible] ok. 30 filmów rocznie. W [illegible] Dni filmu czechosłowac[illegible] oglądaliśmy 8 filmów, [illegible]owanych w roku 1949 i se[illegible]ótkometrażówek kukiełko[illegible] i rysunkowych, o których [illegible]my już oddzielnie. Staran[illegible]bór festiwalowych filmów, [illegible]ędnienie w ich liczbie przed[illegible]ieli różnych rodzajów i ga[illegible]w, pozwalają na zoriento[illegible] się w przekroju kinemato[illegible] czechosłowackiej, na wy[illegible]ięcie pewnych ogólnych [illegible]ków i naszkicowanie profilu rozwojowego czechosłowackiej sztuki filmowej.

Film dokumentalny

Widzieliśmy dwa filmy dokumentalne, oba barwne: „Nową Czechosłowację", zrealizowaną wspólnie przez filmowców czechosłowackich i radzieckich pod kierunkiem wybitnego reżysera radzieckiego W. Bieliajewa i „Zlot sokołów", żywy i malowniczy, dokumentalny reportaż J. Weissa z popisów gimnastycznych na stadionie w Pradze.

„Nowa Czechosłowacja" daje szeroki i bogaty obraz dnia dzisiejszego narodów Czechosłowacji.

Tematyka przemian ustrojowych

Tematyką przemian ustrojowych zajęły się dwa filmy — „Pragnienie" i „Dwa ognie". Ukazują one konflikt między masami ludowymi a elementami kapitalistycznymi w przededniu wypadków lutowych. „Pragnienie" rozgrywa się na wsi, a jego wątek tematyczny stanowi walka o wodę w czasie suszy. „Dwa ognie" dzieją się w środowisku robotniczym, w cegielni.

Oba filmy odznaczają się dużymi walorami treściowymi i ideologicznymi, przy czym wyraźnie obserwować można jak skutecznie odchodzą czechosłowaccy filmowcy od uproszczeń, które spotykaliśmy jeszcze w filmach realizowanych w latach poprzednich. Realizm środowiska („Dwa ognie" zostały częściowo nakręcone na terenie cegielni) łączy się harmonijnie z realizmem gry aktorskiej. Wielkim osiągnięciem realizatorów obu filmów jest fakt, że potrafili oni starannie uniknąć również wszelkich naturalistycznych ujęć.

Niedociągnięciem obu filmów jest pominięcie roli partii w budowaniu nowego ustroju. Rola partii, silnie podkreślona w dokumentalnej „Nowej Czechosłowacji", zagubiła się w filmach fabularnych w trakcie transponowania dokumentów na utwór dramatyczny.

Nowe treści dramatu filmowego nie znalazły też jeszcze doskonałej formy wyrazu. Zbyt dużo jest dialogu, zbyt wiele sytuacji znajduje w dialogu swoje rozwiązanie.

Komedia filmowa

Wypracowanie nowego stylu komedii filmowej nie jest rzeczą łatwą. Filmowcy czechosłowaccy mają już na tym polu kilka osiągnięć, jak np. „Awantura na wsi" lub „Pan Nowak". Dwie komedie, pokazane w czasie festiwalu — czeskie „Kłopoty referenta Trziszki" i słowacka „Dziewczyna ze Słowacji" są dalszą próbą stworzenia nowej komedii filmowej.

Oba filmy obrały sobie za temat ukazanie przeobrażenia człowieka w nowych czasach. Bohaterem czeskiego filmu jest były biurokrata, który w zetknięciu z młodym pokoleniem i jego nowym życiem wyzbywa się mieszczańskich nawyków i mentalności, by wraz z innymi stanąć do budowy nowego ustroju. Centralną postacią komedii słowackiej jest dziewczyna wiejska, rozwijająca się w pracy przy warsztacie fabrycznym i zdobywająca zaszczytne miano racjonalizatora.

Podczas jednak, gdy filmowcom czeskim udało się — na ogół — uchwycić w filmie o referencie Trziszce pewne typowe cechy nowych czasów, tematycznie uproszczona i chwilami nawet fałszywa „Dziewczyna ze Słowacji" opiera się jeszcze w dużej mierze na starych, szablonowych wzorach komedii mieszczańskiej, przeniesionej w inne środowisko i na inne tło społeczno-ustrojowe.

Nowa komedia czechosłowacka spełnia jednak na ogół i zadanie rozrywkowe i wychowawcze. Śmiało atakując najbardziej aktualną problematykę, w dowcipnej formie mówi nie tylko o tym nowym i pozytywnym, co narodziło się w ustroju demokracji ludowej, ale również i o niedociągnięciach.

Film historyczny

Poważną pracą kinematografii czechosłowackiej w ubiegłym roku było zrealizowanie eposu historycznego „Praga roku 1848". Wielką zasługą realizatorów „Pragi roku 1848" jest przede wszystkim to, że, odtwarzając dzieje jednego odcinka rewolucji nakreślili jednocześnie doskonale jej ogólny obraz i charakter klasowy, trafnie prowadząc widza po labiryncie różnych sił i ideologii, jakie wystąpiły wówczas na arenę dziejów.

Ogromne możliwości techniczne wspaniałego studio filmowego na Barrandowie pozwoliły filmowcom czechosłowackim na zrealizowanie doskonałych scen batalistycznych i ujęcie pasjonującej tematyki historycznej w ramy wysoce artystycznej — mimo pewnych dłużyzn — całości.

Droga w przyszłość

Plan czechosłowackiej produkcji filmowej przewiduje realizowanie od roku 1953 — 56 filmów rocznie. Niedawna uchwała Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, dotycząca twórczych zadań filmu czechosłowackiego, wskazując na dotychczasowe osiągnięcia i błędy, wytyczyła pracownikom filmu czechosłowackiego jasno drogę w przyszłość.

W rezolucji filmowców czechosłowackich, podjętej po ogłoszeniu uchwały Prezydium KC KPCz, czytamy m. in.:

„Zobowiązujemy się produkować dzieła filmowe o rzeczywiście wysokiej wartości ideowej i artystycznej, które dzięki swej treści wychowawczej i artystycznemu opracowaniu staną się ulubionymi dziełami narodu czechosłowackiego... Będziemy się starali, aby nasze dzieła spełniły wielką misję w wychowaniu socjalistycznego człowieka. Uczynimy wszystko, aby w jak najkrótszym czasie naród nasz, bohatersko walczący i pracujący dla zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju, miał z pracy naszej i jej wyników jak najwięcej radości".

Występy ludowego zespołu rumuńskiego

Przybył do Polski zespół Instytutu Folklorystycznego Ludowej Republiki Rumuńskiej — zespół taneczny i orkiestra instrumentów ludowych, złożona z 74 osób. Kierownikiem zespołu jest M. Vescan, dyrygentami: N. Stefanescu i I. Budisteanu.

Zespół Instytutu Folklorystycznego wystąpi po raz pierwszy w Warszawie w dniach 3 i 4 czerwca, w sali Romy, a następnie da koncerty w Łodzi (5.VI), w Poznaniu (7.VI), w Krakowie (9 i 10.VI) i Katowicach (12 i 13.VI).

Kronika teatralna

PREMIERY W TEATRACH KRAKOWSKICH

Teatry krakowskie zapowiadają następujące premiery i wznowienia: w Starym Teatrze, bezpośrednio po wznowieniu sztuki Wirskiego „Inżynier Saba" w nowym opracowaniu, ukaże się sztuka Jerzego Pomianowskiego i Margorzaty Wolin „Grzesznik i faryzeusze" w reżyserii Romana Niewiarowicza.

W okresie „Dni Krakowa" w tym samym teatrze wznowione zostaną najwybitniejsze pozycje repertuarowe jak: „Niemcy" Kruczkowskiego, „Brygada szlifierza Karhana" Kani, „Pies ogrodnika" Lope de Vegi, „W pewnym mieście" Sofronowa i „Moralność pani Dulskiej" Zapolskiej. Ponadto Stary Teatr wystawi komedię Moliera „Uczone białogłowy", w reżyserii Lidii Zamkow, w oprawie dekoracyjnej i kostiumowej prof. K. Frycza. Na dużej sali wystawiony zostanie wodewil Władysława Krzemińskiego „Złote niedole", będący przeróbką popularnego wodewilu „Trójka hultajska". Oprawę dekoracyjną przygotowuje Marian Eile.

W Teatrze im. J. Słowackiego, w ramach uroczystości Roku Słowackiego, ukaże się „Balladyna" w nowej koncepcji inscenizacyjnej dyr. Br. Dąbrowskiego (reżyseria), Andrzeja Pronaszki (oprawa plastyczna) i Witolda Balickiego (współpraca dramaturgiczna). W okresie „Dni Krakowa" będą również w Teatrze im. J. Słowackiego wznowione najważniejsze pozycje repertuarowe ubiegłego sezonu ze sztuką „Lubow Jarowaja" Trenlewa na czele.

„OBCY CIEŃ" SIMONOWA NA SCENIE SZCZECIŃSKIEJ

W Teatrze Współczesnym w Szczecinie odbyła się premiera niegranej dotychczas w Polsce znakomitej sztuki Konstantego Simonowa „Obcy cień". W sztuce tej autor demaskuje źle pojętą solidarność międzynarodową w świecie nauki.